ŚRODA
24|01|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE
STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 059 NR 14 (21195)

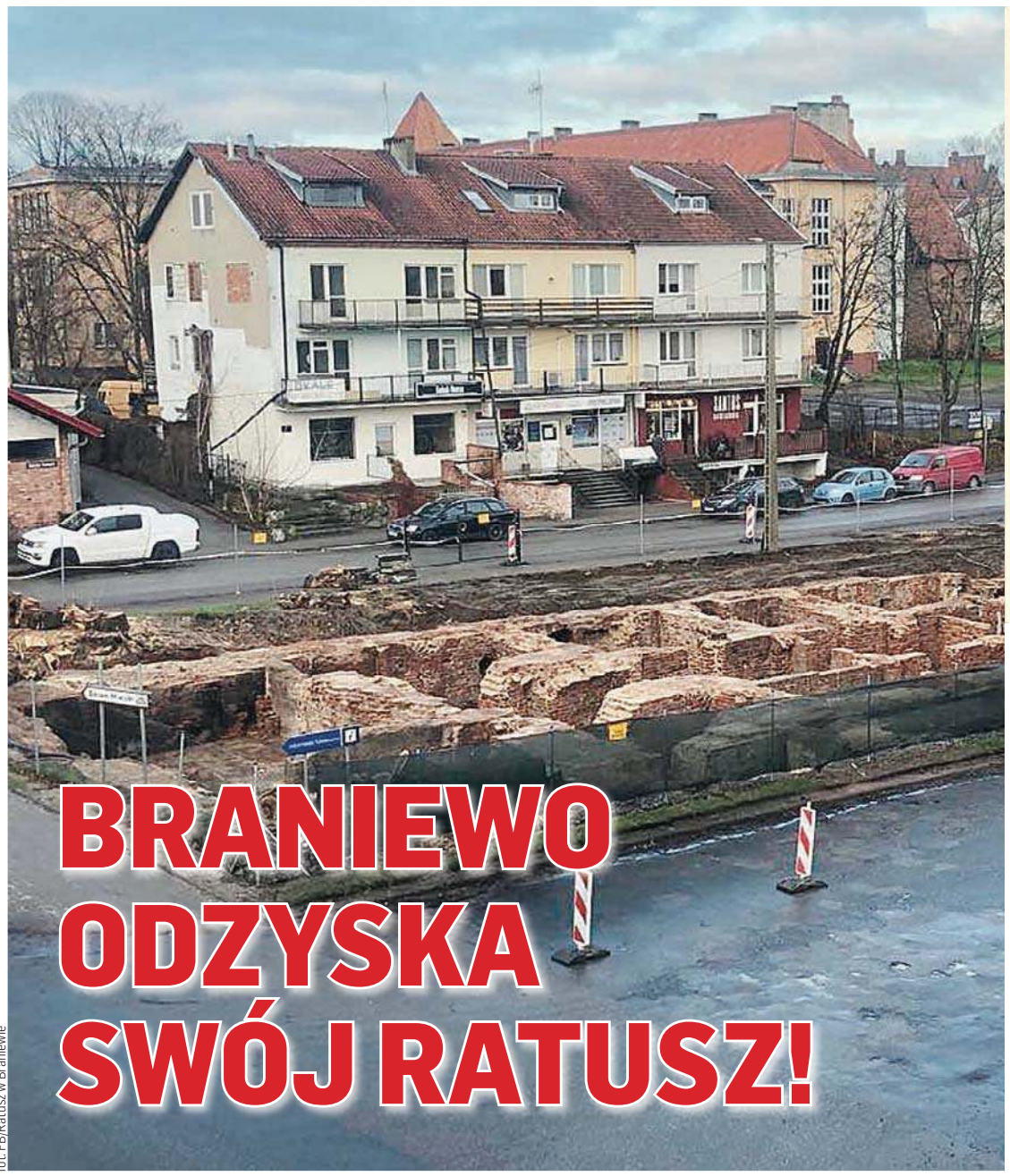

BRANIEWO ODZYSKA SWÓJ RATUSZ!

fot. FB/Ratusz w Braniewie

SPORT CODZIENNIE

DO PARYŻA PRZEZ STARE JABŁONKI \20

BRZĘCZEK WIERZY W AWANS KADRY \22

33 ZWYCIĘSTWA Z RZĘDU \23

ISSN 0137-9127
04
9 770137 912132

SĄD UPOMNIAŁ ŻONĘ SKAZANEGO \5

BLISKIE SPOTKANIA WILCZEGO STOPNIA \7

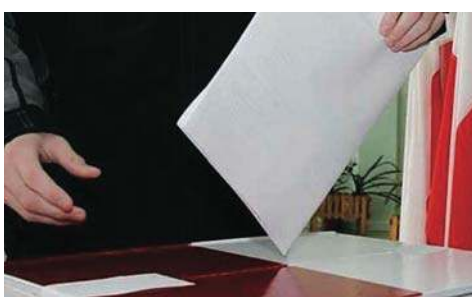

WYBORY SAMORZĄDOWE: KOLEJNE REZYGNACJE BURMISTRZÓW \9

WYJADĄ I WYJDĄ NA DROGI \10

1251230TBR-E-K

eprasa.pl 9235c2bcbf

PREZYDENT UŁASKAWIŁ MARIUSZA KAMIŃSKIEGO I MACIEJA WĄSIKA

— Postanowienie w przedmiocie prawa łaski zostało wydane. Panowie są ułaskawieni, potwierdzam to z całą mocą. Apeluję do pana ministra, prokuratora generalnego o natychmiastowe procedowanie w tej sprawie dalej — powiedział Andrzej Duda podczas wczorajszego oświadczenia i zaapelował o ich natychmiastowe uwolnienie.

Wczoraj prezydent otrzymał z ministerstwa sprawiedliwości akta związane z postępowaniem ułaskawieniowym wobec Macieja Wąsika i Mariusza Kamińskiego. Zawierały opinią negatywną. — Ubolewam, że Prokuratora Generalnego Adama Bodnara nie było stać na ludzki gest i zwolnienie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika z zakładów karnych do czasu zakończenia postępowania ułaskawieniowego — oświadczył prezydent Andrzej Duda.

W wygłoszonym po południu oświadczeniu prezydent podkreślił, że zastosowane przez niego w 2015 r. ułaskawienie było i jest skuteczne, a mimo to Maciej Wąsik i Mariusz Kamiński zostali osadzeni w zakładach karnych. Prezydent Andrzej Duda przypomniał, że „biorąc pod uwagę niepokoje społeczne, które pojawiły się w związku z zamknięciem panów ministrów do więzienia", zdecydował się na wszczęcie postępowania ułaskawieniowego w trybie określonym w Kodeksie postępowania karnego.

Jak mówił prezydent, postępowanie zostało „w całości przeprowadzone".

fot. PAP/Radek Pietruszka

— Ubolewam, że Prokuratora Generalnego Adama Bodnara nie było stać na ludzki gest — oświadczył prezydent Andrzej Duda

— Opinia Prokuratora Generalnego dzisiaj, po prawie dwóch tygodniach, została do mnie dostarczona. Ubolewam nad tym, że mimo moich apeli i wprost wyartykułowanych pisemnie wniosków Prokurator Generalny nie zastosował normy z art. 568 Kpk — uprawnienia, które ma do tego, aby zawiesić wykonywanie kary — powiedział prezydent.

Podkreślił, że Prokurator Generalny mógł zwolnić Wąsika i Kamińskiego z zakładów karnych do czasu zakończenia postępowania ułaskawieniowego ze względów humanitarnych i ze względu na zapewnienie spokoju społecznego.

— Mimo moich apeli, mimo coraz trudniejszej sytuacji zdrowotnej, w jakiej znalazł się pan minister Mariusz Kamiński, mimo trwającego strajku głodowego, mimo hospitalizacji pana ministra Mariusza Kamińskiego, Adam Bodnar tego nie zrobił. Ubolewam nad tym, panie ministrze. Z ludzkiego punktu widzenia jest to dla mnie niezrozumiałe, że nie umiał się pan zachować jako były Rzecznik Praw Obywatelskich i człowiek, który przez lata pracował w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Ubolewam, że nie było pana stać na ten ludzki gest — powiedział prezydent.

(PAP) ALEKSANDRA REBELIŃSKA

MILIARD EURO NA POCISKI

NATO podpisało we wtorek kontrakt o wartości 1,1 mld euro na dostawy amunicji artyleryjskiej 155 mm — poinformował we wtorek Sojusz. Zgodnie z kontraktem część pocisków ma zostać dostarczona Ukrainie; Kijów wcześniej informował o zapotrzebowaniu na te pociski.

— Wojna na Ukrainie stała się bitwą na amunicję — powiedział sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg na ceremonii podpisania porozumienia w siedzibie sojuszu w Brukseli.

NATO zawarło porozumienie w imieniu kilku sojuszników, którzy albo przekażą pociski Ukrainie, albo wykorzystają je do uzupełnienia wyczerpanych zapasów.

Pociski 155 mm są wykorzystywane w precyzyjnej artylerii dalekiego zasięgu. Są na przykład używana w polskich armatohaubicach Krab, które zostały przekazane stronie ukraińskiej.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zgłosił zapotrzebowanie na te pociski podczas swojej wizyty w Brukseli w ubiegłym roku. **(PAP) LUO/ AP/**

ZABÓJCA PAWŁA ADAMOWICZA SKAZANY

Sąd Apelacyjny w Gdańsku we wtorek utrzymał w mocy wcześniejszy wyrok sądu pierwszej instancji ws. zabójstwa prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Stefan Wilmont został prawomocnie skazany na dożywocie. Sąd jednocześnie zmienił wcześniejsze nieprawomocne uzasadnienie wyroku i uznał, że Adamowicz nie był przypadkową ofiarą oskarżonego.

Z uwagi na charakter zbrodni sąd wyraził zgodę na publikację danych osobowych i wizerunku Stefana Wilmonta. Sam oskarżony też wyraził zgodę na publikację swoich danych. Sąd zastrzegł jednak, że nie mogą być ujawniane żadne szczegóły dotyczące zdrowia oskarżonego.

— Sprawa została rozpoznana przez Sąd Okręgowy w Gdańsku w bardzo sprawny sposób — powiedział przewodniczący składu orzekającego sędzia Włodzimierz Brazewicz i dodał, że apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd zmienił uzasadnienie nieprawomocnego wyroku w pierwszej instancji dotyczące „przypadkowej ofiary", uznając, że prezydent Gdańska Adamowicz nie był przypadkową osobą. Tego domagali się bliscy zamordowanego prezydenta. — W żadnym przypadku nie można powiedzieć, że Paweł Adamowicz był przypadkową ofiarą oskarżonego — stwierdził sąd. Wyrok jest prawomocny.

W marcu 2023 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał Wilmonta za winnego zabójstwa Pawła Adamowicza, a także ataku i gróźb wobec konferansjera, za co otrzymał karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności.

Jednocześnie sąd I instancji uznał, że o przedterminowe zwolnienie będzie mógł się starać po 40 latach przebywania w odosobnieniu.

Według sądu wyrok powinien odbywać się w systemie terapeutycznym — terapia i działania resocjalizacyjne. Został on również skazany na 10 lat pozbawienia praw publicznych.

Do zbrodni doszło 13 stycznia 2019 r. w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku na Starym Mieście na oczach uczestników i milionów telewidzów.

Podczas odpalania „Światełka do nieba" 27-letni wówczas Stefan Wilmont wbiegł na scenę i kilkukrotnie pchnął nożem prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

(PAP) KRZYSZTOF WÓJCIK

PREMIER IZRAELA: BĘDZIEMY WALCZYĆ DO CAŁKOWITEGO ZWYCIĘSTWA

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiedział we wtorek, że armia będzie walczyć „do całkowitego zwycięstwa" w wojnie z palestyńskim Hamasem. Szef rządu zareagował w ten sposób na informację o śmierci 21 żołnierzy izraelskich w poniedziałkowej eksplozji w Strefie Gazy.

We wpisie na platformie X Netanjahu zapewnił, że „w imię naszych bohaterów (...) nie zaprzestaniemy walki aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa" – przekazała agencja AP.

Premier przyznał, że Izrael przeżywa „jeden z najcięższych dni od wybuchu wojny" 7 października 2023 roku.

We wtorek armia izraelska powiadomiła, że 21 żołnierzy zginęło dzień wcześniej w eksplozji w Strefie Gazy, kiedy bojownicy Hamasu z granatników ostrzelali dwa budynki zaminowywane przez żołnierzy. Associated Press ocenia, że to największa jednorazowa strata w ludziach armii izraelskiej od początku obecnej wojny.

Również we wtorek dowództwo izraelskiej armii powiadomiło, że podczas zaciekłych walk toczonych w ciągu ostatniej doby w Strefie Gazy zginęły „dziesiątki terrorystów". Komunikat stwierdza, że „wojska lądowe kierowały uderzeniami (sił powietrznych) i wykorzystywały informacje wywiadowcze do koordynowania ognia, co doprowadziło do wyeliminowania kilkudziesięciu terrorystów".

Wojsko izraelskie działa w Chan Junis – największym mieście południa Strefy Gazy, uważanym za kluczowy obecnie bastion rządzącego w strefie islamistycznego Hamasu.

fot. EPA/ABIR SULTAN

Resort zdrowia zarządzany przez Hamas podał we wtorek, że od początku obecnego konfliktu w Strefie Gazy zginęło co najmniej 25 490 osób. Statystyki nie uwzględniają podziału na cywilne ofiary wojny i poległych bojowników. Przed tygodniem armia izraelska szacowała, że podczas walk zginęło około 9 tys. terrorystów z Hamasu i pomniejszych ugrupowań sojuszniczych. **(PAP) OS/ AP/**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 9235c2bcbf

TAKIE PIENIĄDZE DOSTANĄ EMERYCI

Wiemy już, o ile minimalnie wzrosną w marcu emerytury i renty. Nie będzie to mniej niż 11,9 proc. bo tyle wyniosła w ubiegłym roku inflacja w gospodarstwach domowych emerytów i rencistów. A może być nieco więcej, ale niewiele.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. ZUS

Waloryzacja ma zrekompensować seniorom wzrost kosztów życia wynikający ze wzrostu cen towarów i usług, czyli inflacji. W ubiegłym roku renty i emerytury wzrosły o 14,8 proc., ale też wysoka była inflacja. To była główna przyczyna tak dużej podwyżki świadczeń, bo waloryzacja emerytur i rent jest niczym innym, jak rekompensatą za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń.

Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Właśnie GUS podał, że inflacja w gospodarstwach emeryckich (bo tę, a nie ogólną inflację bierze się pod uwagę przy waloryzacji) wyniosła w 2023 roku 11,9 proc. (rok temu 14,8 proc.). To oznacza, że waloryzacja będzie również dwucyfrowa, ale nieco niższa niż w minionym roku.

Wprawdzie nie znamy jeszcze drugiego wskaźnika — a więc wzrostu płac w 2023 roku, bo ten jest ogłaszany 9 lutego — to w niewielkim stopniu wpłynie to na waloryzację. W ustawie budżetowej wzrost wynagrodzeń miał wynieść 12,3 proc., a jak widzimy, inflacja emerycka wyniosła 11,9 proc. Gdyby to się potwierdziło, to wliczając z tego ustawowe 20 proc., to daje to zaledwie 0,08 proc.

O wysokości ubiegłorocznej waloryzacji zaważyła inflacja, a nie skok wynagrodzeń, bo tego nie było. Inflacja zjadała bowiem podwyżki pensji, które dostali pracownicy. I tak pewnie będzie teraz.

Nie jest to dobra sytuacja dla seniorów, bo o wiele korzystniej dla portfela emeryta jest, jak waloryzacja wynika ze wzrostu płac w gospodarce, a nie ogólnej drożyny.

O ile wzrosną w marcu emerytury? To dokładnie wyliczają już media, np. Business Insider Polska, opierając się na założeniu, że

GDYBY WSKAŹNIK WALORYZACJI WYNIÓSŁ 11,98 PROC., TO NAJNIŻSZA EMERYTURA WZROSŁABY MIESIĘCZNIE O 190,30 ZŁ (Z 1588,44 ZŁ DO 1778,74 ZŁ), A TA PRZECIĘTNA — WEDŁUG OSTATNICH DOSTĘPNYCH DANYCH — O 403 ZŁ (Z 3363,90 ZŁ DO 3766,90 ZŁ).

Oczywiście im wyższa emerytura, tym większa kwota waloryzacji, niemniej nie jest ona już tak korzystna jak rok temu. Wtedy minimalna emerytura wzrosła o 250 zł, ale to dlatego, że rząd zastosował waloryzację kwotowo-procentową, co miało wesprzeć dodatkowo osoby o najniższych świadczeniach. Jednak żeby dostawać minimalną emeryturę, czyli obecnie 1588,44 zł, trzeba osiągnąć nie tylko wiek emerytalny, ale też mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet jest to 20 lat, a dla mężczyzn — 25 lat.

Czy waloryzacja zrekompensuje seniorom wzrost cen? — Z perspektywy osób z najniższymi świadczeniami, jednoosobowych gospodarstw, jaka nie byłaby inflacja, to oni ponoszą największe koszty — odparł nam na to pytanie Oskar Sobolewski, ekspert rynku emerytalnego. — Toteż z ich punktu widzenia, ich koszyka zakupów pewnie waloryzacja nie będzie wystarczająca, by zrekompensować ten wzrost cen.

Dlatego tak dużo mówi się o drugiej waloryzacji, która zapowiadali obecnie rządzący. W budżecie na ten rok są środki m.in. na 13. i 14. emerytury oraz podwójną waloryzację rent i emerytur, jeśli inflacja przekroczy 5 proc. Jak zapewniła niedawno w rozmowie z PAP Agnieszka Dziemianowicz-Bąk — minister rodziny, pracy i polityki społecznej — resort pracuje nad stworzeniem systemowego mechanizmu, żeby przy określonym wskaźniku inflacji ta waloryzacja była podwójnie zabezpieczona, czyli byłaby ona nie tylko w marcu, ale także jeszcze raz w roku, na przykład we wrześniu.

Czy do drugiej waloryzacji dojdzie w tym roku, tego dziś nie wiemy. W projekcji NBP średnioroczna inflacja w tym roku ma wynieść 4,6 proc.

Seniorzy czekają też na realizację innej obietnicy ważnej dla tysięcy wdów i wdowców. Chodzi o tzw. rentę wdowią, której projekt ustawy leży już w Sejmie. Dzięki niej po śmierci męża czy żony współmałżonek będzie mógł zachować swoje świadczenie i powiększyć je o 50 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku lub pobierać rentę rodzinną po zmarłym małżonku i 50 proc. swojego świadczenia. Ale z jednym ograniczeniem, że tak zsumowane świadczenie nie może być wyższe od trzykrotności przeciętnej emerytury.

Jednak mówi się o pewnych zmianach w projekcie ustawy. Otóż być może będzie to na początku 20 proc. wysokości emerytury współmałżonka, a nie od razu 50 proc. Potem sukcesywnie w kolejnych latach wartość ta byłaby podnoszona do 50 proc.

DZIŚ TRZEBA WYBRAĆ, CZY CHCE SIĘ POZOSTAĆ PRZY SWOIM ŚWIADCZENIU, CZY TEŻ DOSTAWAĆ RENTĘ RODZINNĄ W WYSOKOŚCI 85 PROC. ŚWIADCZENIA ZMARŁEGO MAŁŻONKA

ABONAMENT TRZEBA (NA RAZIE) PŁACIĆ

Abonament radiowo-telewizyjny, choć budzi wiele kontrowersji, dalej obowiązuje i trzeba go płacić. Inaczej czekają nas przykre konsekwencje.

Jeśli mamy zarejestrowany w placówce Poczty Polskiej odbiornik, telewizor czy radio, musimy opłacać abonament radiowo-telewizyjny. Tu warto przypomnieć, że mamy obowiązek zarejestrowania odbiornika w ciągu 14 dni od wejścia w jego posiadanie. Tak mówią przepisy, a Poczta Polska kontroluje, czy abonament jest opłacany na bieżąco. Stawka abonamentu RTV w tym roku to za telewizor (lub radio i telewizor) — 27,30 zł miesięcznie, a za radio — 8,70 zł miesięcznie. Opłatę należy uiszczać do 25. dnia każdego miesiąca. Zapłacić można też z góry za cały rok i wówczas u można liczyć na 10 proc. zniżki.

Co, gdy senior zalega z opłatą i dostanie z Poczty Polskiej wezwanie do zapłaty abonamentu? W tym przypadku mamy siedem dni na zapłatę zaległości. Jeśli tego nie zrobimy, to czekają nas przykre konsekwencje. Otóż zapewne sprawa zostaje przekazana do właściwego urzędu skarbowego. A fiskus może należność ściągnąć z naszego rachunku bankowego, nadpłaty podatku dochodowego, pensji, emerytury czy też za pośrednictwem komornika.

Jednak nie wszyscy seniorzy muszą płacić abonament RTV. Z jego opłacania zwalnia m.in. ukończenie 75. roku życia, zaliczenie do I grupy inwalidzkiej, całkowita niezdolność do pracy czy znaczny stopień niepełnosprawności. Ponadto abonamentu nie płacą weterani będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi i osoby powyżej 60. roku życia i posiadające prawo do emerytury, która nie przekracza miesięcznie kwoty 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym, ogłaszanego przez prezesa GUS. 9 lutego dowiemy się, ile wynosiło przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2023 roku. W 2022 roku było 6346,15 zł.

Abonament od dawna budzi kontrowersje, choćby dlatego, że trzeba go płacić, nawet nie oglądając telewizji publicznej czy nie słuchając radia publicznego. Zwykle płaci się za coś, z czego się korzysta, toteż obligatoryjne obciążanie nim wszystkich obywateli jest dla wielu po prostu niezrozumiałe. Dlatego wiele osób nie płaci abonamentu, bo twierdzą, że nie oglądają telewizji publicznej, i to z różnych przyczyn. Powodem jest chociażby brak telewizora, czy — ich zdaniem — upolitycznienie mediów publicznych. Premier Donald Tuska już przed laty mówił o likwidacji abonamentu RTV, bo jest przestarzały i dokuczliwy dla ludzi. Ale na razie nic się nie zmieniło. Abonament dalej obowiązuje, choć budzi coraz większy sprzeciw, chociażby w świetle ostatnich doniesień o horrendalnych zarobkach szefów mediów publicznych.

AM

eprasa.pl 9235c2bcbf

RONDO OKS NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE W MIEŚCIE

Fot. Zbigniew Woźniak

Rok 2023 na pewno zostanie zapamiętany przez wielu kierowców i policjantów, z uwagi na zdarzenia drogowe, często spowodowane zmianami organizacji ruchu lub przebudowaniem dróg.

Rekordzistą w tym kolizyjnym rankingu zdecydowanie zostało Rondo OKS, przy którym zbiegają się ul. Bohaterów Bitwy Warszawskiej 1920 r., al. Bałtycka i Roberta Schumana.

— W ciągu 12 miesięcy doszło tam do 68 kolizji drogowych — informuje zespół prasowy z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Na drugim, niechlubnym miejscu znalazło się skrzyżowanie ul. Limanowskiego i Partyzantów. Policjanci wyjeżdżali tam do zdarzenia drogowego aż 50 razy.

Funkcjonariusze podkreślają jednak, że w tych lokalizacjach miały miejsce tylko kolizje; nie doszło tam do ani jednego wypadku drogowego.

— W 2023 roku odnotowaliśmy po 2 przypadki zdarzeń drogowych zakwalifikowanych jako wypadki drogowe, w rejonie poszczególnych skrzyżowań: Orłowicza/Synów Pułku, Burskiego/Wilczyńskiego, Wyszyńskiego/Augustowska — dodaje policjanci.

W 2023 roku na drogach Olsztyna nie doszło do żadnego wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. **WK**

PODCZAS FERII OSZUKUJĄ „NA KWATERY"

Olsztyńska policja przestrzegła we wtorek przed oszustwami „na wynajem kwater", do których dochodzi szczególnie często w czasie ferii zimowych i wakacji. Jedno z takich przestępstw zgłosił ostatnio olsztynianin, który chciał wynająć apartament w górach.

Zawiadamiający o oszustwie mężczyzna relacjonował, że na jednym z portali ogłoszeniowych znalazł ofertę wynajmu apartamentu w górach podczas ferii. Pokrzywdzony zadzwonił do ogłoszeniodawcy, aby zarezerwować wybrany termin. Następnie otrzymał mejla z instrukcją dotyczącą wpłacenia zaliczki za tygodniowy pobyt.

— Po wpłaceniu pieniędzy kupujący nie otrzymał żadnego potwierdzenia rezerwacji, co wzbudziło jego podejrzenia. Ponadto najemca przestał odbierać od niego telefony — podała policja.

Mężczyzna zorientował się, że padł ofiarą oszustwa, po tym jak skontaktował się z osobą, której dane widniały w korespondencji. Jak przekazała policja, okazało się, że ktoś podszył się pod przewodnika górskiego, który nie zajmuje się wynajmem kwater. Pokrzywdzony stracił 600 zł.

Policjanci przypominają, że przy zawieraniu tego typu internetowych transakcji należy zachować czujność, zwłaszcza w przypadku tzw. superokazji, m.in. porównując ofertę z cenami kwater o podobnym standardzie i lokalizacji.

(PAP)

MUZEUM WOJSKOWOŚCI POSZUKUJE PAMIĄTEK Z MISJI ZAGRANICZNYCH

Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej poszukuje pamiątek z zagranicznych misji wojskowych polskich żołnierzy, by umieścić je na wystawie.

Dyrektor Muzeum Wojska, Wojskowości i Ziemi Orzyskiej w Orzyszu Beata Szymankiewicz poinformowała, że muzeum chce przyjąć do depozytu od uczestników zagranicznych misji wojskowych ich osobiste pamiątki. — Chodzi nam o znaczki, przypinki, naszywki, mapy i zdjęcia — powiedziała. Zapewniła, że każdy z weteranów misji po wystawie odzyska powierzone muzeum pamiątki.

Szymankiewicz przypomniała, że polscy żołnierze na misje wojskowe jeżdżą

od 1953 roku. — To już ponad 89 operacji i 120 tysięcy żołnierzy i personelu wojskowego — dodała.

Dyrektor Szymankiewicz powiedziała, że wystawa dotycząca misji zagranicznych polskich żołnierzy ma zainicjować działalność nowego budynku orzyskiego muzeum. — W tym budynku, oprócz działalności wystawienniczej, będziemy organizować warsztaty i szkolenia — dodała. Nowy budynek, znajdujący się obok już istniejącej siedziby muzeum w centrum Orzysza, ma być oddany do użytku w połowie marca.

Tematyka orzyskiego muzeum nawiązuje do działającej w okolicy tego miasta już od czasów pruskich jednostki wojskowej i poligonu. Obecnie w okolicy Orzysza stacjonują żołnierze USA oraz Batalionowa Grupa Bojowa NATO.

W orzyskim muzeum jest eksponowanych bardzo wiele militariów i elementów ubioru żołnierskiego. Można tam podziwiać m.in. mundury żołnierzy z różnych krajów i chusty, jakimi przed laty zdobili ramiona wychodzący do rezerwy. W muzeum jest też makieta przedwojennego Orzysza oraz makieta osiedla nawodnego, jakie budowali na Mazurach Prusowie.

(PAP) JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

TAK BANK ŻYWNOŚCI POMAGA POTRZEBUJĄCYM

W 2023 roku Bank Żywności przekazał mieszkańcom regionu 1100 ton żywności. W tej liczbie kryje się aż 651 ton produktów, uratowanych przed zmarnowaniem.

Główną osią działalności Banku Żywności w Olsztynie jest ratowanie żywności przed zmarnowaniem i przekazywanie jej organizacjom i instytucjom pomocy społecznej na rzecz osób potrzebujących. W 2023 roku do mieszkańców Warmii i Mazur trafiła żywność o wartości ponad 12 mln zł, która pochodziła z dwóch źródeł. Jednym z nich był unijny Program Operacyjny Pomoc Żywnościowa, który pozwolił na przekazanie 449 ton żywności. Drugim źródłem było pozyskanie żywności z sieci handlowych z krótkim terminem przydatności do spożycia i tej żywności, której producenci lub hurtownicy z różnych powodów nie zdążyliby wprowadzić do obrotu handlowego. Codzienna praca zespołu Banku Żywności w Olsztynie to wytężone działania w poszukiwaniu nowych źródeł żywności.

— Pozyskiwanie żywności na rzecz osób potrzebujących to nasze najważniejsze zadanie. Pamiętamy o tym, że żywność potrzeba jest nam do życia i przeżycia i każdy człowiek powinien móc zaspokoić w tym obszarze swoje potrzeby — mówi Marek Borowski, prezes Banku Żywności w Olsztynie. — Staramy się pomagać tym, którzy z różnych powodów nie są w stanie zdobyć tej żywności w zadowalającym zakresie. Z drugiej strony bardzo ważne jest, aby żywność była dobrej jakości i abyśmy mieli odpowiednią wiedzę w zakresie żywienia. Dlatego ważnym elementem działalności Banku jest też edukacja w zakresie racjonalnego gospodarowania żywnością i zdrowego odżywiania.

W 2023 roku Bank Żywności w Olsztynie objął pomocą 67 718 osób z Warmii i Mazur. Warto dodać, że w dystrybucji żywności pomaga Bankowi rozbudowana sieć organizacji partnerskich w województwie, w skład której wchodzi aż 240 podmiotów. **RED.**

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 24.01.2024 r. do dnia 14.02.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy lub najmu.

14024opb1-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 24.01.2024 r. do dnia 14.02.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

13024opb1-a -P

Małdyty, dnia 24.01.2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Małdyty w obrębie geodezyjnym Małdyty – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r., poz. 977 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Małdyty nr LI/344/23 z dnia 30 sierpnia 2023 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Małdyty w obrębie geodezyjnym Małdyty – etap I**, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 01.02.2024 r. do 22.02.2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Małdyty w godz. od 10^{00} do 14^{00}.

Dyskusja publiczna nad przyjętym w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 16.02.2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Małdyty o godz. 12^{00}.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie, może wnieść uwagi. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Małdyty

Uwagi mogą być wnoszone:
– w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Małdyty, ul. Kopernika 10, 14-330 Małdyty,
– za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: gmina@maldyty.pl
– w formie ustnej do protokołu składanych wniosków w Urzędzie Gminy w Małdyty, pok. 5, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 08.03.2024 r.

Wójt Gminy Małdyty

724mozm-a-M

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy przeznaczonych do dzierżawy, najmu i użyczenia nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy zamieszczone są również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **frombork.bip.net.pl.**

1724sezr-a -P

komunikat

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze"
w Olsztynie, ul. Kołobrzeska 13

informuje, że dnia **07.02.2024 r. o godz. 13:00** w siedzibie Spółdzielni (pok. 222) odbędzie się ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w budynku przy **ul. Dworcowej 18/68,** powierzchnia użytkowa **17,20 m², VII piętro,** cena wywoławcza **104 000,00 zł.** Bliższe informacje o przetargu pod numerem tel. (89) 537-33-13, lub -32 (udziela sekcja członkowsko-mieszkaniowa, pok. 111) i pod adresem **www.smp.olsztyn.pl.**

6224otbr-a -P

eprasa.pl 9235c2bcbf

SĄD UPOMNIAŁ ŻONĘ SKAZANEGO

SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE UTRZYMAŁ WYROK 11 LAT WIĘZIENIA DLA KIEROWCY, KTÓRY PĘDZĄC 174 KM NA GODZ. PO JEDNEJ Z GŁÓWNYCH ULIC MIASTA, SPOWODOWAŁ WYPADEK, W KTÓRYM ZGINĘŁO RODZEŃSTWO. — RZADKO SIĘ ZDARZA TAK NIEWYOBRAŻALNY STOPIEŃ NARUSZANIA ZASAD RUCHU DROGOWEGO — STWIERDZIŁ SĄD.

Sąd Okręgowy w Olsztynie rozpoznał we wtorek apelację od wyroku olsztyńskiego sądu rejonowego, który we wrześniu skazał Zbigniewa G. na 11 lat więzienia, a do tego wymierzył mu dożywotni zakaz kierowania pojazdami i nakazał wypłacić w sumie 30 tys. zł nawiązki dla rodziców i brata zabitego rodzeństwa. Była to kara za wypadek z 11 listopada 2021 roku, kiedy to Zbigniew G. na ulicy Bałtyckiej w Olsztynie uderzył w auto włączającego się do ruchu rodzeństwa. Po wypadku G. nawet nie podszedł do rozbitego auta ofiar – od razu uciekł do lasu.

Z wyrokiem tym nie zgodzili się obrońcy Zbigniewa G., którzy zarzucili sądowi pierwszej instancji wiele, ich zdaniem, nieprawidłowości. Wskazali m.in., że sąd odrzucał wnioski dowodowe, które miały sprzyjać oskarżonemu, karę uznali za zbyt rażącą, podkreślali, że nie było podstaw do zasądzania dla bliskich zabitych w wypadku Weroniki i Sebastiana po 10 tys. zł nawiązki, wreszcie obrońcy twierdzili, że zabita w wypadku kobieta przyczyniła się do tragedii. Kwestionowali też ucieczkę ich klienta z miejsca zdarzenia. Argumentowali, że G. był w szoku.

Obrońcy chcieli skierować sprawę Zbigniewa G. do ponownego rozpoznania przez sąd rejonowy bądź obniżenia mu kary.

Prokurator i pełnomocnik bliskich ofiar zgadzali się z wyrokiem sądu rejonowego i prosili o utrzymanie go w mocy.

Fot. PAP/Tomasz Waszczuk

— Oskarżony za parę lat wyjdzie z więzienia, będzie mógł uczestniczyć w życiu swoich dzieci. Rodzina, która poniosła w tym wypadku stratę, poniosła ją na zawsze — powiedział Leszek Wojgienica

Sędzia Leszek Wojgienica, uzasadniając utrzymanie wyroku w mocy, stwierdził, że w swojej wieloletniej praktyce orzeczniczej po raz pierwszy spotkał się ze sprawą, w której oskarżony „w tak niewyobrażalny sposób naruszył zasady ruchu drogowego". Sędzia podkreślił, że absolutnie żaden uczestnik ruchu drogowego nie ma prawa się spodziewać, że spotka na swojej drodze auto rozpędzone w terenie zabudowanym do 174 km na godz. — To jest prędkość, z którą się nie spotykamy na drogach szybkiego ruchu i autostradach — mówił sędzia. I dodał, że biorąc pod uwagę tak wielką prędkość, nie miało sensu robienie żadnych eksperymentów procesowych. — Takie eksperymenty nie mogą nikogo narażać, a tu by mogło do tego dojść — podkreślił.

Sąd zauważył, że całe zdarzenie zostało nagrane na kamery miejskiego monitoringu, dlatego dokładnie znamy okoliczności wypadku.

Sąd Okręgowy stanowczo odrzucił tezę obrony, że ofiara wypadku przyczyniła się do niego. — Kierująca zdążyłaby się trzy razy włączyć do ruchu, gdyby oskarżony jechał z prawidłową prędkością. On w sekundę pokonywał 50 metrów, a inne pojazdy w tym czasie przejeżdżały 14 metrów — podkreślił sędzia Wojgienica.

Sąd wiele miejsca poświęcił zachowaniu Zbigniewa G. po wypadku, przytaczając z akt sprawy stwierdzenia świadczące o tym, że G. działał rozważnie i ze świadomością tego, co robi. — Nie wziął telefonu, nie płacił kartą, tylko gotówką, bo wiadomo, że gdyby ich użył, to by od razu został namierzony — mówił sędzia. Dodał, że oskarżony sam wybrał moment, w którym zgłosił się do szpitala.

Uzasadniając wyrok, sędzia Wojgienica podkreślił ogromną tragedię rodziny zabitego rodzeństwa, która straciła bliskich wchodzących w dorosłość (mieli 23 i 25 lat). — Oskarżony za parę lat wyjdzie z więzienia, będzie mógł uczestniczyć w życiu swoich dzieci. Rodzina, która poniosła w tym wypadku stratę, poniosła ją na zawsze — powiedział.

Zbigniew G., który przebywa w więzieniu, nie był w sądzie. Na rozprawę apelacyjną przyszła jego żona, która tak komentowała wystąpienie pełnomocnika pokrzywdzonych, że została upomniana przez sąd. Na ogłoszenie wyroku nie przyszli ani żona oskarżonego, ani jego obrońcy.

Fot. Kamil Foryś

23-letnia Weronika i jej 25-letni brat Sebastian wyjeżdżali z bocznej uliczki i włączali się do ruchu na Bałtyckiej, gdy w ich auto uderzył rozpędzony do ponad 170 km na godz. samochód kierowany przez Zbigniewa G.

Wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie jest prawomocny.

(PAP) JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

CYBERPRZESTĘPCZOŚĆ: 4247 ZARZUTÓW DLA 8 MĘŻCZYZN

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie oskarżyła osiem osób o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się oszustwami na portalach internetowych i praniem brudnych pieniędzy. Przedstawiono im łącznie ponad 4,2 tys. zarzutów.

O skierowaniu do olsztyńskiego sądu aktu oskarżenia w tej sprawie poinformował we wtorek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski. — Była to największa w historii województwa warmińsko-mazurskiego, jeżeli chodzi o ilość przedstawionych zarzutów, zorganizowana grupa cyberprzestępcza rozbita przez organy ścigania — zaznaczył.

Prokuratura oskarżyła 8 młodych osób o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się m.in. praniem brudnych pieniędzy, nieautoryzowanymi operacjami kartami płatniczymi oraz oszustwami internetowymi. Grupa miała charakter międzynarodowy, jej członkowie działali na terenie Wielkiej Brytanii i woj. warmińsko-mazurskiego.

W śledztwie prowadzonym przez funkcjonariuszy olsztyńskiego wydziału Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Olsztynie ustalono, że członkowie grupy dopuszczali się przestępstw polegających na włamaniach na konta na jednym z portali aukcyjnych oraz dokonywaniu transakcji przypisanymi do tych kont kartami płatniczymi. Towar zakupiony w ten sposób był następnie wysyłany do paczkomatów, z których był odbierany przez sprawców.

— Dodatkowo członkowie przedmiotowej grupy przestępczej pozyskiwali konta na portalach aukcyjnych poprzez proponowanie wynagrodzenia wielu osobom, które w zamian za nie zakładali profile i przekazywali dostęp do nich cyberprzestępcom, którzy następnie za ich pośrednictwem wystawiali towary, których faktycznie nie posiadali. Uzyskane w wyniku tych transakcji pieniądze sprawcy następnie legalizowali poprzez wielokrotne ich przelewy pomiędzy rachunkami bankowymi oraz innymi instrumentami finansowymi — podał rzecznik prokuratury.

Pokrzywdzonych działalnością cyberprzestępców zostało przeszło 600 osób z całego kraju. Poniesione przez nich straty nie były wysokie, co wiązało się z przyjętą przez sprawców metodą wyłudzania tzw. mikropłatności. — Była to przemyślana taktyka; sprawcy wychodzili bowiem z założenia, iż organy ścigania nie będą zainteresowane prowadzeniem czynności procesowych w przypadku wielu nieautoryzowanych operacji i oszustw na drobne kwoty — wyjaśnił Brodowski.

Ośmiu oskarżonym przedstawiono łącznie 4247 zarzutów obejmujących m.in. kierowanie i udział w zorganizowanej grupie przestępczej, pranie brudnych pieniędzy, uzyskiwanie nieuprawnionego dostępu do tzw. informacji nieprzeznaczonej poprzez przełamywanie informatycznych zabezpieczeń, dokonywanie nieautoryzowanych operacji kartami płatniczymi oraz oszustwa internetowe. Za takie przestępstwa grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

(PAP) MARCIN BOGUSZEWSKI

eprasa.pl 9235c2bcbf

BRANIEWO ODZYSKA SWÓJ RATUSZ!

Na tego rodzaju inwestycje do tej pory nie zdecydował się żaden polski samorząd. Idea ta spotkała się z zainteresowaniem przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początek roku przyniósł nowe informacje w sprawie odbudowy ratusza.

Przypomnijmy, że niemal dokładnie rok temu, w lutym 2023 roku zakończono wstępne prace archeologiczne na terenie byłego braniewskiego ratusza. Efekt? Odgruzowanie terenu i odsłonięcie zachowanych reliktów architektonicznych dawnej budowli.

fot. FB/Ratusz w Braniewie

Tak wyglądał ratusz w Braniewie

Ciekawe odkrycia

W trakcie prac archeologicznych odsłonięto m.in. fragmenty fundamentów kamiennych, starszych od obwodowych murów średniowiecznego ratusza, pozostałości prawdopodobnie średniowiecznej, drewnianej podłogi przyziemia ratusza, fragment prawdopodobnie podstawy pieca w północnej części ratusza oraz pozyskano materiał ceramiczny datowany na XIV-XV wiek. Ponadto w murze północnym średniowiecznego ratusza, w jego części wschodniej, odkryto pozostałości średniowiecznej zabiegowej klatki schodowej w grubości muru.

Odsłonięte fragmenty fundamentów kamiennych, starsze od ratusza z XIV wieku, mogą być pozostałością pierwszej siedziby władz miejskich Braniewa – miasta lokowanego na prawie lubeckim w 1254 roku.

— Czekają nas jeszcze dalsze badania wykopaliskowe, które będą poprzedzone nieinwazyjnymi badaniami georadarowymi — zapowiadał burmistrz Braniewa.

Na podstawie przeprowadzonych badań architektonicznych ustalono, że należy zachować w możliwie pełnym zakresie średniowieczne mury obwodowe ratusza, a sposób ich wykorzystania i ekspozycji powinien zostać określony na etapie projektowym. Wskazano, że należy bezwzględnie chronić i zachować fragment zabiegowej klatki schodowej w grubości muru południowego średniowiecznego ratusza (w jego części wschodniej), a po przeprowadzeniu prac archeologiczno-architektonicznych związanych z odsłonięciem klatki schodowej konieczne jest jej zabezpieczenie przed destrukcyjnym wpływem czynników atmosferycznych oraz przeprowadzenie niezbędnych prac konserwatorskich i renowacyjnych.

— Jak widać, dotychczasowe działania przyniosły wiele korzyści i poszerzyły naszą wiedzę na temat braniewskiego ratusza. Przede wszystkim jednak przybliżyły nas do upragnionego celu: odbudowy budowli stanowiącej symboliczne serce naszego miasta — podkreślał na początku 2023 roku Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa.

Wtedy także wspomniał, że cichym marzeniem władz Braniewa jest odbudowa ratusza do 2030 roku.

— Zrobiliśmy pierwszy poważny krok, przez co odbudowa ratusza w Braniewie zrobiła się bardzo medialnym tematem, będącym w kręgu zainteresowań wielu instytucji i środowisk naukowych. Liczymy na ich wsparcie, dzięki któremu będziemy mogli spełnić marzenia naszych mieszkańców — podsumowywał Tomasz Sielicki.

O odbudowie w ministerstwie

Minął rok i... kolejny krok został postawiony. Zrealizowanych zostało ok. 80 proc. prac archeologicznych. Do wykonania pozostały jeszcze badania zewnętrznej części fundamentów. To ważne w kontekście powstającej koncepcji odbudowy ratusza z zachowaniem tkanki historycznej.

Jest szansa, że ministerstwo kultury wesprze odbudowę ratusza

fot. FB/Tomasz Sielicki – burmistrz Braniewa

Plany odbudowy ratusza trafiły na biurko pani wiceminister Bożeny Żelazowskiej

Ostateczne wyniki badań pozwolą na podjęcie decyzji odnośnie do formy, w jakiej odbudowany zostanie braniewski ratusz.

Ale to nie wszystko...

— Początek roku przynosi bardzo dobre informacje w kontekście odbudowy ratusza w Braniewie. Gościłem w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gdzie spotkałem się z panią wiceminister Bożeną Żelazowską. W trakcie spotkania pani minister zapoznała się z koncepcją odbudowy ratusza. Ponadto zreferowałem m.in. wyniki dotychczasowych badań związanych z odkryciem fundamentów budynku, założenia dotyczące drugiego etapu prac archeologicznych, a następnie omówiłem skład zespołu ekspertów, który działając przy Burmistrzu Braniewa, doradza i nadzoruje wszystkie etapy realizacji tego zadania — poinformował włodarz miasta.

Podkreślił, że wśród poruszonych tematów nie mogło zabraknąć jubileuszu 740-lecia Braniewa.

— Korzystając z okazji, zaprosiłem panią minister do Braniewa. Ku mojej radości pani minister zadeklarowała, że z przyjemnością wkrótce odwiedzi Pierwszą Stolicę Warmii — nie kryje zadowolenia burmistrz Sielicki. — Zanim dojdzie do tej wyczekiwanej wizyty, ponownie odwiedzę resort kultury. Wspólnie z panią minister i pracownikami merytorycznymi porozmawiamy o szczegółach współpracy przy odbudowie ratusza. Mam także zaplanowaną wizytę w Narodowym Instytucie Konserwacji Zabytków, w którym spotkam się z dyrektorem doktorem Michałem Laszczkowskim.

Burmistrz Tomasz Sielicki przypomniał, że inwestycja w odbudowę ratusza to jedyna taka inwestycja w naszym kraju.

— Jesteśmy jedynym miastem w Polsce, które odbudowuje ratusz. To naprawdę duże wyzwanie, wymagające ścisłej współpracy z resortem kultury i dziedzictwa narodowego. Biorąc pod uwagę otwartość i życzliwość, z jaką pani minister odniosła się do naszego pomysłu, nie mam wątpliwości, że Braniewo odzyska swój ratusz — podkreślił.

EWELINA GULIŃSKA/RAZ

Staromiejski ratusz to symbol Braniewa od średniowiecza do 1945 r., gdy został zniszczony. Wcześniej wiele razy przebudowywany. Stał w miejscu skweru przy ul. Kromera. Został rozebrany do 1959 r.

TEREN BYŁEJ BAZY PKS SZPECI KRAJOBRAZ MIASTA

Nadal nie wiadomo, jak zostanie zagospodarowany teren przy ulicy Łęczyckiej. Władze Elbląga zapowiadają, że najpierw trzeba przebudować okoliczne drogi.

Elbląg to piękne miasto. Ale są takie jego rejony, których na pewno nie można nazwać mianem wizytówek miasta... Mieszkańcy Elbląga skarżą się na szpecący krajobraz miasta teren po dawnej bazie PKS przy ulicy Łęczyckiej. Sprawą zainteresowała się radna Elżbieta Banasiewicz, kierując do ratusza pytania, czy miasto ma jakieś plany wobec tego rejonu?

fot. Ryszard Biel

W odpowiedzi Michał Missan, zastępca prezydenta Elbląga, poinformował, że wspomniany teren administrowany jest przez Zarząd Budynków Komunalnych i w znacznej jego części stanowi przedmiot umów najmu i dzierżawy.

— Nieruchomość położona jest na obszarze, dla którego obowiązują ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic Łęczyckiej i Sadowej w Elblągu, zgodnie z którym znaczna jej część przeznaczona jest pod teren dróg publicznych. Natomiast pozostała część nieruchomości stanowi tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z udziałem usług, a także tereny zieleni urządzonej — wyjaśnił.

Jak dodał, biorąc pod uwagę zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak również fakt umiejscowienia w bliskim sąsiedztwie wspomnianej nieruchomości, głównej siedziby Państwowej Straży Pożarnej w Elblągu, nieuniknioną będzie w przyszłości przebudowa układu drogowego rejonu ulic Bema – Reymonta – Łęczycka.

— Do tego czasu brak jest zasadności wprowadzania trwałego zagospodarowywania tego obszaru — wyjaśnił wiceprezydent.

Wiceprezydent dodał jednakże, że najemcy i dzierżawcy terenu przy ulicy Łęczyckiej zostali zobowiązani do jego niezwłocznego uporządkowania.

RAZ

eprasa.pl 9235c2bcbf

BLISKIE SPOTKANIA WILCZEGO STOPNIA

Jak to jest stanąć oko w oko z wilkiem? Przekonał się o tym gospodarz spod Gołdapi, który samotnie stawił czoła wilkowi próbującemu dobrać się do jego krów. Głodne i zwierzę bezpośrednio zagrażało samemu 59-latkowi z Gieraliszek.

Atak wilka na stado pasących się krów, do którego doszło pod Gołdapią oraz niedawna wizyta drapieżników w okolicach Kalinowa k. Ełku przypomniały nam o obecności wilków w mazurskich lasach. Są one szczególnie aktywne zwłaszcza zimą, gdy trudniej jest im zdobyć pożywienie. W poszukiwaniu zdobyczy zaglądają w okolice ludzkich siedzib i atakują zwierzęta gospodarskie, czasami stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla człowieka.

Fot. Pixabay

Przypomnijmy. Tak było tego roku w wigilijne popołudnie w malutkiej wsi Gieraliszki k. Gołdapi. Ireneusz Rozmysłowski, tamtejszy gospodarz, musiał zmierzyć się z wilkiem, który zaatakował stado jego krów. Zwierzęta dały skuteczny odpór napastnikowi, który uciekł na taflę pobliskiego stawu. Kruchą, jak się okazało, bo lód się pod nim załamał. 59-latek poszedł do obory po metalową rurkę. Jak mówi, musiał się bronić.

— Musiałem się bronić, wcześniej dzieciaki poszły na sanki w to miejsce — powiedział dla Fakt.pl, dodając, że chociaż wilki są obecne w regionie od wielu lat, to ostatnio pokazują się częściej. Mężczyzna wiąże to z coraz intensywniej prowadzoną wycinką w Puszczy Boreckiej, która sprawia, że wilki tracą teren do życia i polowań. Być może przybywają też od strony rosyjskiej granicy, do której jest zaledwie kilkanaście kilometrów. Co ciekawe, okoliczni mieszkańcy w pełni wydają się rozumieć wilcze problemy, jednak nie oznacza to zgody na dzielenie się z nimi swoim inwentarzem.

W obronie własnej

Na miejscu zdarzenia pojawiła się policja, która zajęła się śledztwem w sprawie zabitego wilka. Jego ciało zostało zabezpieczone przez lekarza weterynarii, który skrócił jego cierpienie, usypiając zwierzę.

Spotkanie z wilkiem mogło skończyć się dla 59-latka tragicznie. — Gospodarz w obronie własnej uderzył go w głowę, w wyniku czego ten wilk miał urazy wewnętrzne. Sprawa została już zakończona i odmówiono wszczęcia postępowania — powiedziała nam mł. asp. Marta Domańska z gołdapskiej policji.

59-latek z Gieraliszek nie będzie więc pociągnięty do odpowiedzialności karnej. To ważne, bo wilki są w naszym kraju pod ścisłą ochroną gatunkową. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody zabijanie wilków jest zabronione, chyba że istnieje konieczność ochrony życia lub mienia. Decyzje dotyczące odstrzału tych drapieżników mogą być podejmowane jedynie w wyjątkowych sytuacjach, takich jak ochrona zwierząt gospodarskich czy zapobieganie poważnym szkodom.

Wilcze polowanie na klacze

O tym, że wilki są na Mazurach stałym elementem krajobrazu przypomniało niedawno zdarzenie z wsi Romoty w gminie Kalinowo (powiat ełcki). W czwartek 11 stycznia strażacy blisko dwie godziny ratowali tam konie, pod którymi załamał się lód na jeziorze. Zwierzęta wbiegły na taflę zagonione tam przez wilki. Z ośmiu klaczy Tomasza Rułkowskiego przeżyły tylko cztery – dwie same wydostały się na brzeg, a kolejnym dwóm pomogli strażacy. Jak twierdzą świadkowie, gdy w niedzielę 14 stycznia wyciągano martwe konie, akcji przyglądał się samotny wilk – najwyraźniej po to, żeby zdobyć pożywienie.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

CHRONIONE I LICZNE

Według olsztyńskiego RDOŚ na Warmii i Mazurach żyje ok. 160 wilków. W roku 1995 wilki zostały objęte ochroną w części Polski, a od 1998 są chronione w całym kraju. W uzasadnieniu do tej decyzji podkreślono pozytywną rolę tych drapieżników w utrzymaniu równowagi ekologicznej w lasach. Wilk umieszczony został w obu dotychczasowych wydaniach Polskiej czerwonej księgi zwierząt oraz na czerwonej liście gatunków zagrożonych i ginących w Polsce, a także na czerwonej liście gatunków zagrożonych w Karpatach. Z ponad 3 tys. polskich wilków (jedna z największych populacji w Europie) najwięcej ich żyje na Podkarpaciu, w Małopolsce oraz na Podlasiu.
Wilk chroniony jest też zarówno zapisami Dyrektywy Siedliskowej UE, jak i przez Konwencję Berneńską, ale niedługo może się to zmienić. Do osłabienia statusu tych drapieżników zmierza Komisja Europejska. 20 grudnia 2023 r. organ złożył wniosek o zmiany w ramach Konwencji Berneńskiej. UE tłumaczy ten ruch potrzebą większego uwzględnienia interesu rolników i gospodarzy w świetle przyrastającej w Europie populacji wilków.

NASZE LOTNISKO MA JUŻ 8 LAT

Minęło 8 lat od uroczystego otwarcia Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach. Pierwszy rejsowy samolot do Berlina wystartował stamtąd 21 stycznia 2016 roku. Od tego czasu z portu skorzystało niemal 795 tysięcy pasażerów.

Tegoroczny jubileusz to dla nas moment refleksji nad dotychczasowymi osiągnięciami oraz wyzwaniami, które towarzyszyły nam przez 8 minionych lat. Zrealizowaliśmy stawiane sobie cele, które w ostatnich latach skupiały się na odbudowie ruchu pasażerskiego po pandemii, rozwoju sektora usług cargo oraz realizacji inwestycji zapewniających lotnisku konkurencyjność na polskim rynku lotniczym — mówi Wiktor Wójcik, prezes spółki zarządzającej lotniskiem. I dodaje: — Sukcesy te nie byłyby możliwe bez wsparcia właściciela lotniska, czyli Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego, bez codziennego zaangażowania naszych pracowników i partnerów, oraz przede wszystkim bez naszych pasażerów, którzy wybierają podróż przez Port Lotniczy Olsztyn-Mazury.

Przez 8 lat działalności lotnisko Olsztyn-Mazury konsekwentnie realizowało swoje najważniejsze cele tj. zmniejszenie wykluczenia komunikacyjnego Warmii i Mazur, stymulację ruchu turystycznego, zwiększanie potencjału inwestycyjnego, a także wspieranie lokalnych przedsiębiorców i producentów, oferując kompleksowe usługi dla biznesu oraz cargo.

Pomimo wielu wyzwań, z jakimi branża lotnicza mierzyła się w ostatnich latach, lotnisko w Szymanach sukcesywnie obsługiwało ruch pasażerski oraz loty prywatne, szkoleniowe, biznesowe, medyczne oraz wojskowe.

Równolegle spółka Warmia i Mazury zarządzająca Portem Lotniczym Olsztyn-Mazury przy wsparciu funduszy unijnych realizowała szereg kluczowych inwestycji, które miały na celu podniesienie standardów bezpieczeństwa operacji lotniczych, zwiększenie dostępności operacyjnej lotniska, a także wdrożenie ekologicznych rozwiązań i odnawialnych źródeł energii zasilających port.

Spółka rozwijała sektor usług cargo na podstawie autorskich projektów, skupionych na wykorzystaniu potencjału warmińsko-mazurskiej branży rolno-spożywczej, w tym produktów ekologicznych oraz bio i wspieraniu lokalnych przedsiębiorców w dystrybucji ich produktów drogą lotniczą, otwierając przed nimi międzynarodowe rynki.

Działania te doprowadziły do odprawienia ponad 309 ton towarów cargo w minionym roku, które dzięki współpracy z globalnym konglomeratem spożywczo-handlowym prowadzącym sieć hipermarketów w rejonie Zatoki Perskiej i Azji – Lulu Group International, trafiły do konsumentów m.in. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Dzięki wsparciu i zaangażowaniu Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego tempa nabiera również rozwój strefy okołolotniskowej w Szymanach. Na zlokalizowanych tam terenach inwestycyjnych powstać mają m.in. obiekty magazynowe i usługowe. Pierwsza tego rodzaju inwestycja jest już realizowana przez małopolską firmę Consultronix, specjalizującą się w produkcji aparatury medycznej. Inwestor planuje wybudowanie centrum produkcyjno-logistyczne, którego szacowany koszt wynosi 16 mln zł. Nowa inwestycja pozwoli na stworzenie początkowo około 30, a docelowo nawet 100 wysokopłatnych miejsc pracy.

Tegoroczna siatka połączeń pasażerskich Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury obejmuje całoroczne loty do Londynu, Dortmundu i Krakowa oraz sezonowe czartery do Turcji i Tunezji.

Nieprzerwanie trwają rozmowy z przewoźnikami lotniczymi oraz touroperatorami w zakresie uruchomienia nowych destynacji w nadchodzących miesiącach.

— Idziemy do przodu i jesteśmy zdeterminowani, aby w przyszłości w pełni wykorzystać potencjał lotniska, z korzyścią zarówno dla naszych klientów, jak i mieszkańców Warmii i Mazur — podkreśla Wiktor Wójcik.

RED.

eprasa.pl 9235c2bcbf

POWRÓT DO DOMU Z NAGRODĄ GRAND PRIX

Portret, fotografia uliczna oraz abstrakcja. To kategorie olsztyńskich Otwartych Mistrzostw Fotograficznych. Jakie były wskazania jury XIX edycji konkursu?
Decyzja o tym, które z nadesłanych zdjęć są tymi najlepszymi, nie należała do najłatwiejszych. Trzyosobowe jury złożone z uznanych olsztyńskich fotografików: Jarka Poliwki, Łukasza Pepola i Arka Stankiewicza, poradziło sobie jednak z tym zadaniem.
— Na tegoroczną odsłonę OMF wpłynęły aż 344 zgłoszenia — przypomina Karolina Lewandowska z organizującego konkurs Miejskiego Ośrodka Kultury.
— Wszystkim uczestnikom najpiękniej dziękujemy za udział.
Grand Prix XIX edycji Otwartych Mistrzostw Fotograficznych zdobył Jeremiasz Gądek za zdjęcie „Powrót do domu" (kategoria abstrakcja).
I miejsce przyznano Dawidowi Zielińskiemu (fotografia uliczna, „Miłość"), II miejsce dla Krzysztofa Kuprena (abstrakcja, „Odpoczywające chmurki"), zaś III miejscem został uhonorowany Łukasz Spychała (portret, „Cabinet of curiosities").
Jurorzy zdecydowali także o przyznaniu trzech wyróżnień. Te trafiły do Arkadiusza Dalaka (abstrakcja, „Lasu Krzyk"), Janusza Nadolskiego (fotografia uliczna, „Przerwa") oraz Tomasza Waśki (fotografia uliczna, „Sentymentalna podróż").
Prace laureatów, ale także o wiele więcej spośród tych nadesłanych do XIX edycji Otwartych Mistrzostw Fotograficznych 2023, zostaną zaprezentowane podczas pokonkursowej wystawy.
Ta odbędzie się w Galerii Amfilada, a wernisaż został zaplanowany na 22 lutego (czwartek) na godz. 18.
OMF to jedno z najbardziej prestiżowych i cenionych wydarzeń na mapie kulturalnej nie tylko stolicy Warmii i Mazur. Każdego roku są zgłaszane setki fotografii przez amatorów i zawodowców z całego kraju. Dotychczas jurorzy obejrzeli ponad 12 tysięcy zdjęć i uhonorowali ponad setkę uczestników. **RED.**

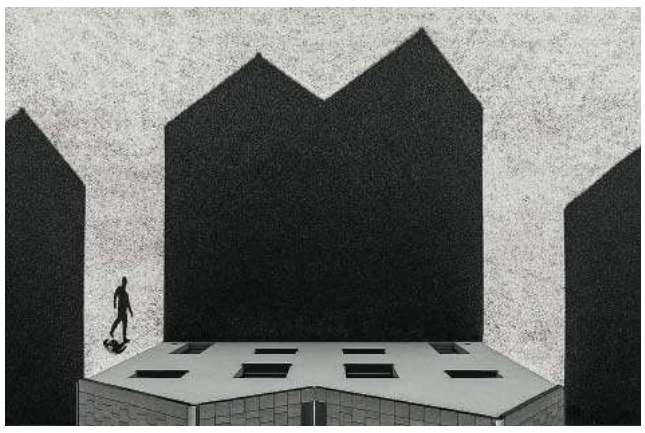
Fot. MOK

Jeremiasz Gądek: „Powrót do domu"

O TEJ STUDNIÓWCE ZROBIŁO SIĘ GŁOŚNO

PAP

Mata

Sezon studniówkowy trwa w pełni, dlatego nikogo nie dziwi, że media społecznościowe aż „kipią" od zdjęć i filmików przesyłanych przez tegorocznych maturzystów. Oprócz nagrań wyjątkowych występów tanecznych w sieci popularne stały się filmy i zdjęcia ze studniówki I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Działdowie.
Wszystko za sprawą wyjątkowego gościa, który towarzyszył jednej z maturzystek.
Na parkiecie wśród licealistów pojawił się popularny raper Michał Matczak, znany jako Mata. Nagrania wskazują, że artysta zatańczył poloneza i zaskoczył uczniów, dając prywatny koncert.
Młodzi internauci nie kryją zaskoczenia i zazdrości.
W mediach społecznościowych pojawiły się już pierwsze komentarze.
— To musiała być najlepsza studniówka na świecie — pisze jedna z użytkowniczek TikToka.
Wśród internautów znaleźli się również przeciwnicy rapera, jednak jest to zdecydowana mniejszość.
W komentarzach również zawrzało, dlaczego akurat Działdowo. Czyżby Mata znalazł swoją drugą połówkę na Mazurach? Zdecydowanie nie. Odpowiedzią jest wygrany konkurs. W październiku, w związku z wyborami parlamentarnymi, Matczak zorganizował konkurs. Zainteresowani musieli opublikować krótki film z lokalu wyborczego na TikToku lub Instagramie. Miało to zachęcić młodych do głosowania.
Raper miał towarzyszyć zwycięzcy na imprezie urodzinowej lub studniówce oraz na meczu El Clasico w Hiszpanii.
RED.

REKLAMA

1324otbp-c-K

eprasa.pl 9235c2bcbf

MOJA RODZINA JEST ZWIĄZANA Z MRĄGOWEM OD TRZECH POKOLEŃ

Jakub Doraczyński jest radnym Rady Miejskiej w Mrągowie od 2018 roku. Stoi na czele opozycyjnego w stosunku do burmistrza klubu Mrągowskiej Wspólnoty Samorządowej. Opowiedział m.in. o tym, dlaczego podjął nowe wyzwanie samorządowe.

— Kadencja samorządu już niedługo dobiegnie końca. Warto więc pokusić się o jej krótkie podsumowanie. Zacznijmy więc od plusów...

— Plusem jest to, że dobiega końca. Uważam, że nie była to dobra kadencja. Ale jeśli miałbym wymienić jakieś plusy, to pewnie tylko to, że część przygotowanych wcześniej inwestycji została w tej kadencji zrealizowanych. Moim zdaniem straciliśmy sporo czasu przez te kilka lat. Takie inwestycje jak: budowa kolektorów deszczowych, modernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 1, modernizacja dróg na tzw. Zatorzu, Mazurska Pętla Rowerowa czy modernizacja Parku Sikorskiego zostały przygotowane przez poprzedniczkę, czyli panią burmistrz Otolię Siemieniec.

Do plusów zaliczyłbym także istnienie tzw. Polskiego Ładu, czyli rządowego programu dofinansowania inwestycji. Mimo moich wątpliwości co do takiego wydawania funduszy centralnych jednak można było otrzymać promesy na wiele milionów złotych, nie mając gotowych projektów, a tylko pomysł spisany na jednej kartce. Dzięki temu mam nadzieję, że zrealizujemy w Mrągowie modernizację stadionu z infrastrukturą lekkoatletyczną. Niestety przy tym programie nie trzeba mieć przemyślanej inwestycji, więc realizujemy zadaszenie mrągowskiego amfiteatru za prawie 30 mln zł. Takie środki można było wydać o wiele bardziej celowo i z myślą o mieszkańcach.

Fot. Paweł Krasowski / Mrągowo Miasto Ludzi Aktywnych

Jakub Doraczyński: — Studiowałem w Gdańsku na Politechnice, ale po studiach czułem, że właśnie w Mrągowie chcę mieszkać

— Ale żeby te plusy nie przysłoniły nam minusów...

— Plusów za dużo nie wymieniłem, bo minusów niestety jest więcej. To nie była zwyczajna kadencja, ponieważ osobowość pana burmistrza Stanisława Bułajewskiego negatywnie wpłynęła na działalność samej Rady Miejskiej. Ten organ władzy samorządowej powinien byś samodzielny, ale w praktyce na pewno nie był. Radni powinni oceniać w imieniu mieszkańców działalność samorządu, a okazało się, że takiej refleksji zabrakło. Zresztą większość radnych koalicji sformowanej przez pana burmistrza nie zabierała praktycznie wcale głosu podczas sesji.

W tej kadencji mieliśmy do czynienia z dużym pustosłowiem ze strony pana burmistrza, zaniechaniami lub brakiem działań.

— Jak pan ocenia plan działań samorządu na rok 2024?

— W trakcie tej kadencji zadłużenie Mrągowa wzrosło dwukrotnie do kwoty 24 mln zł, a deficyt na 2024 rok ma wynieść 14,5 mln zł. Więc już po tym widać, że jest to budżet wyborczy.

— Oficjalnie zadeklarował pan, że w najbliższych wyborach będzie się pan ubiegał o fotel burmistrza. Skąd decyzja, żeby podjąć takie wyzwanie?

— Moja rodzina jest związana z Mrągowem już od trzech pokoleń. Mój ojciec jest lekarzem i radnym miejskim. Mama ma również doświadczenie kierownicze i samorządowe. Sprawy związane z naszym miastem zawsze stanowiły temat przy rodzinnym stole. Dlatego od zawsze interesowałem się sprawami miejskimi i samorządowymi. Studiowałem w Gdańsku na Politechnice, ale po studiach czułem, że właśnie w Mrągowie chcę mieszkać. W tej kadencji zostałem wybrany radnym. W trakcie tej niełatwej kadencji stworzyliśmy grupę radnych, którzy zdecydowali się wesprzeć moją kandydaturę na burmistrza. A dlaczego zdecydowałem się kandydować? Z poczucia obowiązku, ale też chcę, by moje dzieci także w przyszłości mieszkały w Mrągowie. Już teraz mam przy sobie grupę doświadczonych osób, które mają podobną wizję naszego miasta. Musimy poprawić zarządzanie, planowanie inwestycji, ale też i po prostu przywrócić szacunek dla mieszkańców. W ciągu mijającej kadencji ich potrzeby nie zawsze stały na pierwszym planie. Niestety częściej wyprzedzały je interesy deweloperów.

WOJCIECH CARUK

WYBORY SAMORZĄDOWE: BURMISTRZOWIE PASŁĘKA I WIELBARKA NIE WYSTARTUJĄ

Jak do tej pory więcej prezydentów i burmistrzów miast zrezygnowało ze startu w kwietniowych wyborach, niż potwierdziło w nich udział. Ciekawie zapowiada się starcie w Elblągu, gdzie zmierzy się kandydat zjednoczonej koalicji z reprezentantem PiS.

Przepracowałem wiele lat z mieszkańcami na ich rzecz oraz we współpracy z nimi. Teraz musi przyjść już ktoś nowy; ktoś, kto ma trochę inne spojrzenie. Być może taka osoba nie będzie miała tak dużej wiedzy oraz praktyki, ale na tym to polega. Po jakimś czasie trzeba zakończyć swoją misję — powiedział dla Radia Elbląg burmistrz Pasłęka Wiesław Śniecikowski. O ponowny wybór nie będzie się też starał Grzegorz Zapadka, burmistrz Wielbarka.

Wcześniej taką deklarację złożył burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz, który w mediach społecznościowych poprosił zwolenników o wsparcie w wyborach jego zastępcy.

— Zamierzam kandydować do rady miasta. Chcę spędzić w radzie jedną kadencję, by służyć radą i pomocą, i będę wspierał Cezarego Piórkowskiego, który jest moim zastępcą — powiedział.

Wcześniej podobne decyzje podjęli prezydent Elbląga Witold Wróblewski oraz burmistrz Ostródy Zbigniew Michalak. Ten pierwszy ogłosił, że poprze wwyborach Michała Missana, wspólnego kandydata zjednoczonej koalicji. Kogo przeciwko niemu wystawi PiS?

Czy Andrzej Śliwka będzie kandydatem PiS w wyborach na prezydenta Elbląga? — Nie umiem powiedzieć, czy będzie ktokolwiek inny — tak na to pytanie odpowiedział poseł Prawa i Sprawiedliwości z okręgu elbląskiego Leonard Krasulski w Porannych Pytaniach Radia Olsztyn. Andrzej Śliwka to były podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, a teraz poseł na Sejm wybrany z okręgu elbląskiego.

Swój ponowny start potwierdził za to prezydent Ełku. — Chciałem poinformować z ogromną radością, że moja praca na rzecz ełczan jest już prawie pełnoletnia, bo weszliśmy już w 18 rok zarządzania Ełkiem przeze mnie i zespół, który tworzę. Jestem niezwykle dumny, że zarządzam ze współpracownikami Ełkiem. Każdego dnia spotykam się z ełczankami i ełczanami, wsłuchuję się w opinie, w uwagi, czasem również krytyczne, i te wszystkie głosy pozwoliły podjąć mi decyzję (...), dlatego też postanowiłem zgłosić gotowość do ubiegania się w kolejnej kadencji o zaszczytny urząd Prezydenta Miasta Ełk — powiedział Tomasz Andrukiewicz.

Przypomnijmy, że Tomasz Andrukiewicz w poprzednich wyborach uzyskał jeden z najlepszych wyników Polsce, bo już w pierwszej turze poparło go aż 73,83 proc. wyborców.

W stolicy województwa do tej pory żaden kandydat nie ogłosił oficjalnie startu w wyborach. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" zamiar kandydowania wyraził Czesław Małkowski – były prezydent Olsztyna, a teraz miejski radny.

Wybory samorządowe odbędą się w dniach 7 i 21 kwietnia.

IH

Trwa nasz plebiscyt Samorządowiec 2024

W kategorii „prezydent/burmistrz" listę otwierają Tomasz Andrukiewicz (prezydent Ełku), Krzysztof Szulborski (burmistrz Miłakowa) oraz Jacek Kosmala (burmistrz Nidzicy). W kategorii „starostowie" są to starosta nidzicki Marcin Paliński oraz starosta olsztyński Andrzej Abako. Wśród wójtów pierwszą pozycję zajmuje Bartłomiej Kłoczko (gmina Kruklanki).

MIESZKAŃCY ZADECYDUJĄ O ZMIANIE NAZWY...

Do 2 lutego potrwają konsultacje dotyczące zmiany nazwy urzędowej miejscowości. Mieszkańcy miasta mogą zadecydować, czy ma być nazwa Nowe Miasto Lubawskie, czy Nowe Miasto nad Drwęcą. Przypomnijmy, że w konsultacjach mogą uczestniczyć tylko mieszkańcy Nowego Miasta Lubawskiego. Ankiety z pytaniem są dostępne na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego, w sekretariacie Urzędu Miejskiego, w holu Urzędu Miejskiego, w Miejskiej Bibliotece Publicznej, Miejskim Centrum Kultury, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz we wszystkich szkołach podstawowych i przedszkolu, a także w kościele pw. św. Tomasza Apostoła.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Wypełnione ankiety należy w terminie do dnia 2 lutego 2024 roku wrzucić do urn w wymienionych miejscach, można też złożyć w sekretariacie Urzędu Miejskiego (biuro nr 25) w dniach i godzinach pracy urzędu lub przesłać drogą elektroniczną. Warunkiem udziału w konsultacjach jest wskazanie imienia i nazwiska oraz adresu zamieszkania oraz zakreślenie rubryki TAK czy NIE. Wprowadzenie nowej nazwy urzędowej miejscowości Nowe Miasto nad Drwęcą do „wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części", poprzez wskazanie w nazwie miejscowości nazwy rzeki, ułatwi każdemu mieszkańcowi Polski w sposób jednoznaczny umiejscowić nasze miasto na mapie geograficznej kraju.

— Nowe Miasto, leżące na historycznej Ziemi Chełmińskiej, z wyróżnikiem „nad Drwęcą", doskonale będzie promowało naszą piękną rzekę Drwęcę, a jej nazwa w nazwie miasta podniesie wartość naszej lokalnej wspólnoty w ujęciu patriotycznym. W 2025 roku obchodzić będziemy 700-lecie powstania naszego miasta. Rocznica ta stanowi znakomitą okazję powrotu do historycznej nazwy Nowe Miasto nad Drwęcą — mówi Józef Blank, burmistrz miasta.

eprasa.pl 9235c2bcbf

ZWIĄZKOWCY Z „SAMOOBRONY" WYJADĄ I WYJDĄ NA DROGI

W 20 miejscach województwa w środę odbędą się rolnicze protesty. Będą polegały na blokowaniu ruchu w newralgicznych miejscach w godzinach 12-14.

Sytuacja w rolnictwie europejskim się pogarsza. Marginalizacja, gospodarstw rodzinnych, nieopłacalność, nierentowność oraz przeładowana biurokracja zmusza nas rolników do wyjazdu na manifestacje! Polscy Rolnicy sprzeciwiają się kierunkowi rozwojowemu Unii Europejskiej, nowym zasadom, które każą nam odłogować 4 proc. gruntów ornych — mówi Szymon Sargalski ze Związku Zawodowego Rolnictwa Samoobrona, który jest organizatorem protestu w Nowym Mieście Lubawskim.

fot. arch.

Rolniczy protest w powiecie lidzbarskim (2020)

I dodaje: — Jesteśmy przeciwni sprowadzania z Ukrainy zboża wyprodukowanych przez zachodnie agroholdingi, które są gospodarstwami o powierzchni gospodarczej na poziomie 500 tys. hektarów i produkują zboża, nasiona oleiste oraz kukurydzę bez żadnych wymogów, nakładów i są dodatkowo wspierane przez Unię Europejską. Nakładanie kolejnych wymogów Unii zniechęca rolników do kontynuacji prowadzenia gospodarstw rodzinnych, co sprowadza się do likwidacji gospodarstw i zdrowej żywności. Jesteśmy przeciwni pakietowi „Fit for 55", który uderzy podatkiem w rolników! Sprzeciwiamy się temu i ZZR „Samoobrona", którego jestem reprezentantem, będzie bronić Rolniczej Racji Stanu.

Związkowcy zapowiedzieli swoje protesty w 20 miejscowościach w województwie warmińsko-mazurskim.

Nowe Miasto Lubawskie, Olecko, Węgorzewo, Nidzica czy Lidzbark Warmiński. To największe miejscowości z listy utrudnień. Protesty przybiorą różne formy: od powolnego przechodzenia przez przejścia dla pieszych po przejazdy kolumn rolniczych maszyn.

Koordynator protestu w Dobrym Mieście Edward Witkiewicz powiedział Radiu Olsztyn, że tam związkowcy będą rotacyjnie blokować przejścia dla pieszych przy Baszcie Bocianiej. — Będziemy powoli przechodzić przez jezdnię jak najmniej uciążliwie, aby pokazać nasze postulaty. Jest to protest solidaryzujący się z rolnikami Unii Europejskiej – z Niemcami, Holendrami i tymi, którzy wyrazili swoją opinię na temat wspólnej polityki rolnej — powiedział.

Wiceminister rolnictwa Stefan Krajewski ocenił, że protesty rolników są słuszne, ale spóźnione o kilka lat, bo to wtedy były uzgodnienia z Komisją Europejską. Zapewnił, że resort pracuje, by problemy rozwiązać.

— Uważamy, że ten protest jest słuszny, tylko jest spóźniony co najmniej o kilkanaście miesięcy, a możemy już to nawet liczyć w latach. Wtedy trzeba było protestować, kiedy był tworzony Krajowy Plan Strategiczny, kiedy tworzyły się zręby Europejskiego Zielonego Ładu, bo to wszystko zostało zawarte w szczegółach, pisane w poszczególnych działaniach, i to trzeba było wtedy mocno oprotestować i prosić o zmiany — powiedział.

Wiceminister dodał, że rolnicy dostosowują się do obowiązujących norm i obostrzeń dotyczących ochrony środowiska czy klimatu, ale te normy muszą być „zdroworozsądkowe" i wynegocjowane ze wszystkimi zainteresowanymi. — Jeżeli tylko urzędnicy to wprowadzają, później to jest w pewien sposób oderwane od rzeczywistości i przeciwko temu buntują się rolnicy — powiedział Krajewski i zaznaczył, że dotyczy to wielu krajów europejskich i próby zmian należy podejmować.

Wiceminister zaznaczył, że zapotrzebowanie na żywność na świecie rośnie, dlatego UE nie może „oddawać pola" w tym zakresie innym i dodał, że trwają starania o budowę relacji z Ukrainą, z KE, państwami UE, aby – jak to określił – „budować koalicje państw, które rozumieją ten problem i chcą go jak najszybciej rozwiązać".

OPRAC. IH/PAP

JAK WZIĄĆ UDZIAŁ W „POMOCY SĄSIEDZKIEJ"?

Pomaganie to piękna rzecz. Szczególnie zimą, kiedy seniorzy bardziej potrzebują naszej pomocy, bo na przykład nie zawsze mogą wybrać się do sklepu po zakupy. Teraz pomagają im ludzie zaangażowani w projekt „Pomoc Sąsiedzka", który uruchomiło Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Dzięki niemu można i pomóc i nieco zarobić. W ramach „Pomocy Sąsiedzkiej" można odpłatnie wykonywać proste czynności i tym samym ułatwiać życie seniorom.

Głównym celem programu jest pomoc osobom starszym od 65. roku życia wzwyż w wykonywaniu codziennych zadań, pomocy w zaspokajaniu potrzeb życiowych, opieki higieniczno-pielęgnacyjnej i w miarę możliwości zapewnienia kontaktu z otoczeniem. Zapłacą za to gminy, ale tylko te, które zdecydują się na udział w programie.

To właśnie gmina, w której osoba będzie ubiegała się o wniosek, będzie głównym organizatorem usługi, który o wszystkim decyduje. Rada gminy określa w uchwale zasady, na których będzie się ona opierała, oraz kwestie finansowe. Gmina ustala m.in. warunki przyznawania i odpłatności za opiekę zwykłą i specjalistyczną, kto jako pierwszy otrzyma usługę czy sam jej zakres (tylko w przypadku jeśli czynności nie będą wymagały specjalnych kwalifikacji).

Do tej pory uchwały w sprawie sposobu realizacji „Pomocy Sąsiedzkiej" podjęło 9 gmin z terenu warmińsko-mazurskiego. To: Rozogi, Ruciane-Nida, Dźwierzuty, Orzysz, Ryn, Górowo Iławeckie, Wydminy, Godkowo i Dubeninki.

Kto będzie mógł skorzystać z wniosku? Główną ideą „Pomocy Sąsiedzkiej" jest pomoc osobom samotnym, czyli tym, które z powodu podeszłego wieku lub choroby wymagają opieki, a nie mogą jej otrzymać. Są to osoby, które mieszkają samotnie, nie znajdują się w związku małżeńskim oraz nie posiadają dzieci, wnuków, rodziców lub dziadków. Gmina ma jednak możliwość rozszerzenia kręgu zgłaszających wniosek. Zgodnie z prawem mogą to być osoby, których rodzina, niezamieszkujący wspólny małżonek, dzieci, rodzice, wnuki lub dziadkowie nie są w stanie zapewnić pomocy.

Chętni do pomocy natomiast muszą spełniać kilka warunków. Przede wszystkim dana osoba musi mieć skończone 18 lat. Nie może należeć do rodziny osoby samotnej ani nie jest zameldowania z nią w tym samym gospodarstwie domowym, lecz mieszkają w tej samej okolicy. Pomagający musi mieć również ukończony kurs pierwszej pomocy i uzyskać akceptację ze strony gminy i składającego wniosek o opiekę.

JANUSZ SIENNICKI

WOJEWODA WYDAŁ CUDZOZIEMCOM 2,4 TYS. ZEZWOLEŃ NA PRACĘ

Obywatele państw spoza Unii Europejskiej mogą pracować w Polsce pod warunkiem, że przedsiębiorca, który chce ich zatrudnić, uzyska dla nich odpowiednie zezwolenie na pracę. Z tymi wnioskami występują przedsiębiorcy chcący zatrudnić cudzoziemca – nie zaś sami cudzoziemcy.
W 2023 roku do ówczesnego wojewody wpłynęło 3771 wniosków o wydanie zezwolenia na pracę dla cudzoziemca. Takich zezwoleń wojewoda w ubiegłym roku wydał 2434. Zezwolenia na pracę uzyskało 600 obywateli Bangladeszu, prawie 440 z Indii, 266 z Uzbekistanu, 221 z Filipin, 153 z Kazachstanu, 126 z Nepalu. Zezwolenia na pracę uzyskało też 25 Rosjan i 22 Białorusinów.
Zawody cieszące się największym zainteresowaniem wśród cudzoziemców wiążą się głównie z wykonywaniem pracy fizycznej. Zezwolenia wydawane są m.in. dla spawaczy, pracowników budowlanych, ślusarzy, zbrojarzy, murarzy, tynkarzy, kucharzy, kierowców samochodów ciężarowych, pakowaczy ręcznych, magazynierów, ale też masażystów czy kucharzy.
Od kilku lat nastąpił spadek składanych wniosków o wydanie zezwoleń i co się z tym wiąże liczba wydanych pozwoleń.
W 2022 r. do wojewody warmińsko-mazurskiego wpłynęło 4,5 tys. wniosków o zezwolenie na pracę dla cudzoziemca, a wydano nieco ponad 4 tys. zezwoleń. Dla porównania w 2021 roku złożono 8,6 tys. wniosków, a wojewoda wydał 6,6 tys. zezwoleń.
Każdego roku maleje liczba wniosków i wydanych pozwoleń na pracę dla obywateli krajów spoza Unii Europejskiej.
Według danych GUS w województwie warmińsko-mazurskim mieszka 1,362 mln mieszkańców (dane na 30 czerwca 2023 roku). Liczba bezrobotnych (dane na listopad 2023 roku) wynosi 37,9 tys. Stopa bezrobocia wynosi 8 proc. Na jedną ofertę pracy przypada 18 bezrobotnych.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

eprasa.pl 9235c2bcbf

KATARZYNA TOMASZEWICZ
k.tomaszewicz@gazetaolsztynska.pl

Fot. Katarzyna Tomaszewicz

Z okazji setnych urodzin pani Ewy Łuciuk zjechała się cała rodzina

PRACOWITE ŻYCIE, PIĘKNY JUBILEUSZ

PANI EWA ŁUCIUK Z GIŻYCKA PODKREŚLA, ŻE NAJWAŻNIEJSZE TO BYĆ SAMODZIELNĄ. – SAMA WSTAJĘ, UMYJĘ SIĘ, SAMA UBIORĘ. NIE DAJ BOŻE LEŻEĆ – MÓWI. TE CZYNNOŚCI WYDAJĄ SIĘ DLA NAS PROSTE I OCZYWISTE. ALE W WIEKU STU LAT MOGĄ JUŻ SPRAWIAĆ PROBLEM. ALE NIE PANI EWIE. ZDROWIA I DOBREJ FORMY MOŻNA JEJ ZAZDROŚCIĆ.

Przy stole w ośrodku Gwarek w Pięknej Górze koło Giżycka zgromadziła się cała rodzina. Okazja była wyjątkowa – setne urodziny nestorki rodu, pani Ewy Łuciuk. Pani Ewie można zazdrościć zdrowia i kondycji.

– SAMA SIĘ NIE SPODZIEWAŁAM, ŻE BĘDĘ TAK DŁUGO ŻYĆ. PRACOWAŁAM CIĘŻKO NA GOSPODARSTWIE, JADŁO SIĘ RAZ TŁUSTO, RAZ CHUDO – WSPOMINA JUBILATKA.

– Sama piekłam chleb, bułki, swoje mleko było, wszystko lepiej smakowało jak teraz. Chleb to nie ma porównania. Teraz nie jest kiepski, ale to nie to. Wszystko teraz jest inne.

Pani Ewa podkreśla, że najważniejsze to być samodzielną.

– Sama wstaję, umyję się, ubiorę – mówi. – Nie daj Boże leżeć.

Rodzina wyprawiła pani Ewie wspaniałe urodziny. Nie zabrakło oczywiście życzeń, wspaniałego tortu i toastów. Ale najważniejsze, że byli bliscy, którzy z tej okazji zjechali się z różnych stron (pani Ewa mieszka w Giżycku u córki Janiny, dwie pozostałe córki dość daleko – w Lublinie i Włodawie). Dla pani Ewy to na pewno było wyjątkowy dzień, kiedy z tak szczególnej okazji była przy niej cała rodzina.

– Moja mama urodziła się 9 stycznia 1924 roku w miejscowości Matiaszówka w województwie lubelskim. Tam spędziła dzieciństwo i młodość, wyszła za mąż i zaczęła budować własne rodzinne życie. Przerwał to wybuch wojny – opowiada córka pani Ewy, Janina Supińska.

W ramach akcji „Wisła" pani Ewa wraz z mężem została przesiedlona do dawnego województwa olsztyńskiego w okolice Lidzbarka Warmińskiego. Tam przyszło na świat ich pięcioro dzieci.

– Życie rodziców było bardzo trudne i ciężkie; nie mieli wsparcia ani pomocy od nikogo. Zmarło ich siedmiomiesięczne dziecko. Nie mieli czasu rozpaczać, życie toczyło się dalej – mówi pani Janina. – Czasy się zmieniły i gdy nadeszła możliwość powrotu na własne siedlisko w województwie lubelskim, rodzice podjęli decyzję wyjazdu. Czasowo z trójką dzieci zamieszkali u rodziny. Rozpoczęli budowę własnego domu, wkrótce zamieszkali w nim z wykończonym jedynie jednym pokojem i kuchnią. Dalsze lata przebiegały pod znakiem nieustannego budowania gospodarstwa, wykańczania domu, inwestycji w zwierzęta i maszyny rolnicze.

Pani Ewa z córkami: Janiną, Jadwigą i Lucyną

Dzieci powoli wyfruwały z rodzinnego gniazda. Wracały jedynie na wakacje, by pomagać w gospodarstwie. W rezultacie trzy córki: Janina, Jadwiga i Lucyna usamodzielniły się, a z rodzicami na gospodarstwie został najstarszy syn Eugeniusz. W końcu pani Ewa z mężem przeszli na emeryturę, a gospodarstwo przejął syn z rodziną.

– Rodzice doczekali się 10 wnuków i 10 prawnuków. Nic, tylko odpoczywać i się cieszyć. Niestety, życie pisze własne scenariusze. Ojciec zachorował i po dwóch latach zmarł. W niedługim czasie zmarł też najstarszy syn, przy którym mama miała być do końca życia. W kolejnych dwóch latach zmarła też synowa. Na gospodarstwie, które mama budowała całe życie, została sama – opowiada rodzinne dzieje pani Janina.

– Całe życie mama ciężko pracowała, często kosztem czasu spędzanego z dziećmi, rozwijania własnych zainteresowań; nigdy nie wyjechała na żaden urlop czy nawet do sanatorium – mówi córka pani Ewy. – Początkowo mama próbowała sobie radzić sama w samodzielnym bytowaniu. Naprzemiennie dojeżdżały córki i wnuki, aby pomagać, ale nie było to na dłuższą metę dobre rozwiązanie. Mama była już wówczas ponad 80-letnią osobą. Zdecydowanie wymagała coraz większej opieki z naszej strony. Po wielu naciskach zdecydowała się wyjechać.

– DŁUGO NIE MOGŁA ODNALEŹĆ SIĘ NA MAZURACH, ALE SZCZĘŚLIWIE MIESZKA Z NAMI JUŻ 11 LAT. TO BYŁO DLA NIEJ EMOCJONALNIE TRUDNE PRZEŻYCIE POZOSTAWIĆ WSZYSTKO ZA SOBĄ – PODKREŚLA PANI JANINA.

– Przeżycia z tym związane rekompensuje jej wdzięczność wnuczek, które całe życie miały babcię bardzo daleko i widywały jedynie raz na rok przez kilka dni. Los pozwolił nadrobić zaległości. Dla urodzonej w 2020 roku najmłodszej prawnuczki Julii to prawdziwy zaszczyt obcowania z prababcią, która mimo wieku bardzo aktywnie uczestniczy w jej życiu od pierwszych chwil. Prababcia Ewa na pewno będzie ważnym wspomnieniem z dzieciństwa. Życzymy sobie więcej tak dobrze spędzonych lat. Dwieście lat, Mamo!

Pani Ewa Łuciuk z okazji tak pięknych urodzin otrzymała także list gratulacyjny z życzeniami od prezydenta RP Andrzeja Dudy.

KPT. WALERIA TEJSZEWSKA OBCHODZIŁA 101. URODZINY

21 stycznia 2024 roku w obecności najbliższej rodziny, żołnierzy oraz władz lokalnych swoje 101. urodziny obchodziła kpt. Waleria Tejszewska – mieszkanka Giżycka, zasłużona kombatantka Armii Krajowej.

Przybyłych gości powitała Ewa Romanowska – opiekunka pani Walerii. Po zdmuchnięciu świeczek na torcie szanowna jubilatka odebrała moc życzeń, gratulacji, kwiatów i prezentów.

Z okazji jubileuszu żołnierze 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyli życzenia w imieniu własnym oraz pracowników resortu obrony narodowej, przekazując pani Walerii list gratulacyjny i wojskowy ryngraf upamiętniający jubileusz. Żołnierze wyrazili wdzięczność za wierną i patriotyczną służbę pani kapitan, która swoje młode lata poświęciła walce o niepodległą Polskę.

– Jubileusz był okazją do wspomnień. Mieliśmy również okazję usłyszeć niezwykłe koleje losu naszej bohaterki. Od początku istnienia 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej opiekujemy się kombatantami AK. Jako formacja jesteśmy spadkobiercami tradycji Armii Krajowej. Spotkania z kombatantami to dla nas żywa lekcja historii, często niezapisana w książkach. Był to dla mnie ogromny zaszczyt, że mogłem rozmawiać z panią kapitan Walerią – podkreśla żołnierz 4W-MBOT.

Fot. Arch. 4 W-MBOT

Pani Waleria ujęła wszystkich swą dobrą formą i znakomitą pamięcią

Pani Waleria dumna i szczęśliwa dziękowała wszystkim za wspólne świętowanie jej 101. urodzin. Goście byli pełni podziwu dla dobrej formy pani kapitan i jej znakomitej pamięci.

OPR. KT

eprasa.pl 9235c2bcbf

Fot. Leszek Lubański

PODNIEBNE MARZENIE NAZIEMNEGO NIELOTA

PODOBNO GDY MAMY W SERCU PRAWDZIWĄ, SZCZERĄ PASJĘ, TA JUŻ NIGDY NAS NIE OPUŚCI. POTWIERDZENIEM TEJ ŻYCIOWEJ PRAWDY JEST P. LESZEK LUBAŃSKI Z EŁKU. 70-LETNI EMERYTOWANY WOJSKOWY ZAMIENIŁ ŚMIGŁOWIEC NA APARAT, ALE NADAL W PEWIEN SPOSÓB BUJA W OBŁOKACH.

— Od kilku lat uwiecznia pan Ełk i okolice w obiektywie aparatu, ale rodowitym ełczaninem pan nie jest. Skąd wziął się tutaj Leszek Lubański?

Pan Leszek ma na FB dwa profile. Warto odwiedzić, zostawić lajka i wesprzeć seniora z Ełku – jego fotografie naprawdę potrafią zachwycić

— Mamusia mnie urodziła (śmiech), w Cieszynie na dodatek, czyli daleko stąd. Do 20 roku życia mieszkałem w Sosnowcu, gdzie skończyłem technikum górnicze. Ale na kopalni pracować mi się nie chciało – ciężka praca, chociaż dobrze płatna. Uciekłem do Dęblina. Tam skończyłem Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą. Byłem pilotem śmigłowca wojskowego. W armii służyłem 20 lat, w Pruszczu Gdańskim i potem w Orzyszu.

— Kiedy narodziła się pańska miłość do przestworzy?

— To było moje marzenie już od dzieciństwa. Jako młody chłopak jeździłem z Sosnowca do Katowic i w Aeroklubie Śląskim latałem na szybowcach. Pierwszy lot miałem w wieku 16 lat, bo od takiego można było latać. Później szybowce „wylądowały", bo poszedłem do Dęblina. Tam czekała mnie nauka no i też latanie, ale już takie trochę poważniejsze, bo śmigłowcem. Wiadomo, każdy młody chłopak marzy o pięknych i szybkich odrzutowcach, ale przełożeni zadecydowali, że byłbym idealnym pilotem śmigłowca właśnie (śmiech).

— Obecnie spełnia się pan w pasji fotograficznej, w której również jest dużo miejsca na podniebne przestrzenie. Kiedy latający Leszek zszedł na ziemię i chwycił za aparat?

— To w pewnym sensie był proces samoistny. Niestety ze względu na stan zdrowia musiałem zrezygnować z armii. Poszedłem na rentę i zacząłem dla siebie czegoś szukać w cywilu, m.in. prowadziłem sklep komputerowy. Ale brakowało mi latania... więc zacząłem latać na paralotni. Zachwyciło mnie piękno Mazur, widziane z góry są wspaniałe. Postanowiłem to uwiecznić. Kupiłem pierwszy – byle jaki – aparacik i zacząłem robić zdjęcia. Jednocześnie uczyłem się, jak te zdjęcia właściwie robić i jak najlepiej obrobić je w komputerze, bo efekt finalny to nie jest to samo surowe zdjęcie. Samo w sobie jest płaskie – nie pokazuje cieni, pagórków itd. Dopiero w obróbce można uwidocznić, że mamy do czynienia z trójwymiarem.

— W pańskim obfitym portfolio znajdują się przeróżne rodzaje fotografii – od klasycznych krajobrazów, poprzez florę i faunę, martwą naturę, aż po niebo, po którym pędzą samoloty i płyną balony. Jak pan dobiera tematykę zdjęć?

— W roku są różne okresy; jest np. piękna wiosna i śliczna jesień – idealne na krajobrazy – z kolei brzydką zimą zdjęcia są nijakie. Gdy jest dużo śniegu, mamy z kolei monotonię, bo wszystko jest białe. Czasem na kilkadziesiąt zdjęć wyjdzie takie, które kogoś zaciekawi. Na ogół nic na nich nie ma, ot kupa śniegu i czasami czarna droga z błotem – nic fajnego. Ale zimą najlepiej widać ptaki i najłatwiej je wówczas sfotografować. Żeby iść z aparatem w plener, należy nałożyć odpowiedni obiektyw i na coś się nastawić. Szeroki na wiosnę i jesień i wówczas robić krajobrazy, a długi, żeby robić ptaki. Na wiosnę dochodzą różne kwiatki i muszki (śmiech). O ile wczesną jeszcze nie ma czego za bardzo pokazać, to małe zwierzątka już widać. Po prostu trzeba wykorzystać daną porę roku zgodnie z tym, co nam oferuje. Tu ptaki, tu zwierzątka, tam jesienne zachody słońca, roślinność czy też ełckie zawody balonowe, które uwielbiam. To mnie interesuje i tym chcę się podzielić z ludźmi.

— Dzieli się pan z nimi swoją fotograficzną pasją już od pięciu lat. Rozumiem, że jednocześnie rozwijał się pański warsztat w tej materii?

— Musiał (śmiech). Na początku zdjęcia da się robić nawet i zwykłym aparatem kompaktowym – mówi

Ełk z lotu ptaka i naziemnego nielota

eprasa.pl 9235c2bcbf

się, że dobry fotograf każdym zrobi dobre. Ja jestem amatorem, więc muszę się wspomagać sprzętem, ale pewnie nie tylko ja. Jakoś to u mnie ewoluuje. Wiadomo, że dobre zdjęcie robi dobry obiektyw; aparat – puszka i matryca – jest mniej ważny. To obiektyw robi te ostre, wyraźne zdjęcia, na dużą odległość. Najlepszy mój obiektyw to Sigma 150-600 mm; przybliża kilka razy i te zdjęcia na długiej ogniskowej są nadal ostre, wyraźne i kolorowe. Dobry sprzęt pozwala na więcej. Jak człowiek opanuje trochę warsztatu, to mu brakuje potem tego wsparcia i możliwości sprzętowych.

— Zdradzi pan czytelnikom nietajne tajniki własnego warsztatu?

— Trzeba sprawdzić jaka będzie pogoda. Wiadomo, że jak wieczorem będzie pełne zachmurzenie, to nie ma co iść na zachód słońca. Ale gdy zachmurzenie będzie średnie, czy nawet wysokie, w ilości 4-5/8, to wówczas zachodzące słońce podświetli te chmury i zmieni ich kolor. Do tego dochodzi wilgotność – im większa, tym niebo będzie bardziej czerwone. Są apki na telefon, które pokazują, gdzie w danym dniu wschodzą i zachodzą słońce i księżyc. Wtedy łatwo sobie znaleźć miejsce i człowiek szykuje się wcześniej na te zdjęcia, bo według wszelkich prawdopodobieństw jest szansa na to, że wyjdą ładne.

— Ma pan w Ełku towarzyszy fotograficznej pasji?

— Mam w Ełku trzech młodszych kolegów, umawiamy się i jeździmy razem. Wie pan, paliwo jest drogie, a wożenie powietrza nie jest fajną rzeczą, szczególnie jak się jedzie te 40 km w jedną stronę. A jak się rozbije to paliwo na czterech, to jest i taniej, przyjemniej i bezpieczniej na tych zdjęciach. Dla mnie jako 70-letniego emeryta to ważne.

— Zdjęciowe hobby na pewno zabiera sporo czasu, w tym rodzinnego. Może pan liczyć na wyrozumiałość najbliższych?

— Oczywiście, wspiera mnie żona. No bo co – jak stary chłop w domu siedzi na kanapie i pierdzi, albo stoi pod budką z piwem, to raczej żadnej by nie ucieszyło (śmiech). Teraz się czeka na wiosnę, czasem jakiegoś ptaszka się pstryknie na drzewie, ale stać na mrozie i czekać na takiego nie jest dla dziadka przyjemne (śmiech).

— Wielu seniorów wynajduje sobie na złote lata jakieś hobby i po prostu je ma. W pana przypadku fotograficzna pasja wydaje się kolejnym wcieleniem miłości do bujania w obłokach i podziwiania świata z podniebnej perspektywy – kiedyś w roli pilota, teraz w roli nielota. Jest pan spełniony?

— Życie jest krótkie, a mając tyle lat co mam, to coraz bardziej się to czuje. Już kupę moich kolegów i znajomych odeszło. Człowiek wie, że „to" już za chwilę może się skończyć, więc stara się wykorzystać ten czas przyjemnie. Bo jest mi przyjemnie, gdy zrobię fajne zdjęcie. A gdy jeszcze to się podoba ludziom... to czego więcej chcieć od życia?

— Dziękuję za rozmowę.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 9235c2bcbf

WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

TWORZYŁA PRZY PRZYPALONYCH KOTLETACH I KOMPOCIE

W KĘTRZYŃSKIM CENTRUM KULTURY ZAINAUGUROWANO OBCHODY ROKU STANISŁAWY ŁOZIŃSKIEJ. INICJATOREM TEGO POMYSŁU JEST TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KĘTRZYNA. NADCHODZĄCE MIESIĄCE BĘDĄ OBFITOWAŁY W WYDARZENIA POŚWIĘCONE ZASŁUŻONEJ POETCE, SPOŁECZNICZCE I NAUCZYCIELCE.

Pierwsze, inauguracyjne, spotkanie odbyło się 20 stycznia. Uczestniczyli w nim członkowie rodziny Stanisławy Łozińskiej, jej znajomi i przyjaciele, wychowankowie, samorządowcy i mieszkańcy Kętrzyna i okolic.

Wydarzenie rozpoczęła projekcja filmu poświęconego tej zasłużonej poetce, działaczce społecznej i pedagożce. W dalszej części głos zabrali przybyli na uroczystość goście. Wśród nich był Adam Łoziński, jeden z dwóch synów pani Stanisławy. — Nawet nie wiedziałem, że moja mama wniosła aż tak dużo do kultury i historii Kętrzyna. Dostrzegam to dopiero teraz, analizując wszystko na spokojnie. Byłem uczniem kętrzyńskiego liceum i dobrze pamiętam te studniówki, kabarety, próby itp. Sam uczestniczyłem w trzech grupach kabaretowych — wspominał Adam Łoziński. Zdradził również, jak wyglądał proces twórczy, który odbywał się w... kuchni. — Zamykała się w niej i gotowała. Nie można było jej przeszkadzać. Tańczyła przy garnkach, obijała się o talerze, wałkowała ciasto i ciągle coś pod nosem nuciła, mruczała. Efektem często był przypalony obiad. Nieraz z bratem zastanawialiśmy się, słysząc dobiegające z kuchni nucenie, co przypali tym razem - czy zupę, czy kotlety. Ona tymczasem przypalała kompot — żartobliwie opowiadał syn. Tak powstawały wiersze, fraszki czy kabaretowe scenariusze. — Mama miała taki fartuch z kieszonką i w niej trzymała zapisywane na bieżąco frazy. Postępem technicznym było, gdy razem z bratem kupiliśmy jej z bratem magnetofon kasetowy Kasprzaka. Stawiała go na stole między dżemami, ciastem i mąką, wciskała czerwony przycisk i nagrywała. Wieczorem siadała przy biurku, odsłuchiwała i przepisywała ręcznie. Problemem było to, że magnetofon nie miał auto stopu. Taśma się kończyła, ale przycisk nie wyskakiwał, a mama dalej gadała. W ten sposób dużo pomysłów przepadło — zdradzał kulisy twórczości poetki Adam Łoziński.

fot. archiwum prywatne

Stanisława Łozińska pozostała we wspomnieniach wielu osób

Spotkanie poprowadziła Ewa Brzostek, była uczennica Stanisławy Łozińskiej oraz członkini Towarzystwa Miłośników Kętrzyna. — Pani profesor Stanisława Łozińska była moją wychowawczynią w Liceum Ogólnokształcącym im. Wojciecha Kętrzyńskiego. To w dużej mierze dzięki niej wybrałam kierunek Filologia Polska na Uniwersytecie Warszawskim i zawód dziennikarki. Po 10 latach nasze drogi znowu się spotkały. Ja pracowałam w Gazecie w Kętrzynie, a pani profesor była prezesem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Razem z nią uczestniczyłam w wielu interwencjach, w których spieszyła z pomocą swoim małym przyjaciołom. Pracując w jednostkach kultury miałam przywilej organizować wieczory satyryczne z jej udziałem, a pracując w telewizji udało nam się wspólnie zrobić kilka programów — mówiła Ewa Brzostek.

Przypomniała również o działalności społecznej oraz samorządowej Stanisławy Łozińskiej. — Dlaczego o tym mówię? Obserwując panią profesor w działaniu, tocząc z nią wiele rozmów nigdy nie usłyszałam, aby mówiła o kimś bez szacunku, w sposób krzywdzący, zawsze rozmawiała spokojnie, z cierpliwością, edukując ludzi jak powinno się na przykład dbać o zwierzęta. Dla mnie była wzorem. Pani profesor była nie tylko poetką, społecznikiem, ale również samorządowcem. Kochała to miasto i chciała je zmieniać. Jej życzenie: Niechaj szczęśliwe dni przeżywa zawsze Kętrzyn mój, które usłyszeliśmy w piosence jej autorstwa pt. Hymn o Kętrzynie mogą się wkrótce ziścić. Przed nami wybory samorządowe i dziś na sali są wśród nas kandydaci na burmistrzów i radnych. Wkrótce poznamy programy, ale niestety również tę mroczną stronę kampanii. Jestem przekonana, że gdyby pani profesor była dziś wśród nas powiedziałaby, że nasze miasto nie zmieni żadna grupa, ani programy. Nasze miasto może zmienić każdy z nas. Jeśli kętrzynianin kętrzynianina będzie w stanie przytulić, pocieszyć, uśmiechnąć się, powiedzieć dobre słowo, przeprosić, uszanować, wtedy nadejdą zmiany dla naszego miasta — dodała zwracając się do zebranych.

Oczywiście, jak sama nazwa wskazuje, Rok Stanisławy Łozińskiej to nie tylko jedno wydarzenie. Będzie ich więcej. W konkursie dla organizacji pozarządowych Miasto Kętrzyn przyznało dla Towarzystwa Miłośników Kętrzyna ponad 8000 złotych. — Tę kwotę przeznaczymy na wydanie części spuścizny literackiej - fraszki, satyry, kabarety itp. Książkę będzie można nabyć 21 marca o godz. 17 na spotkaniu literackim w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kętrzynie — zapowiada Maria Skibińska, prezes TMK.

Spotkanie inauguracyjne zakończył występ kabaretu z kętrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który przedstawił „Aliterację na P", autorstwa Stanisławy Łozińskiej.

W Kętrzyńskim Centrum Kultury zainaugurowano obchody Roku Stanisławy Łozińskiej

eprasa.pl 9235c2bcbf

Fot. pixabay

CZY SENIORZY MAJĄ OSZCZĘDNOŚCI?

JAK SOBIE RADZĄ POD WZGLĘDEM FINANSOWYM POLSCY SENIORZY? CZY MAJĄ ZGROMADZONE OSZCZĘDNOŚCI, CZY WRĘCZ PRZECIWNIE — MUSZĄ SIĘGAĆ PO DODATKOWE ŹRÓDŁA FINANSOWANIA?

Seniorzy żyją przeważnie z emerytury, która w 2023 roku wynosiła średnio 2 971 zł, a wliczając 13. i 14. emeryturę – 3 152 zł. Jednak wiele starszych osób mogło otrzymać co najwyżej minimalne świadczenie w wysokości 1 588 zł brutto, a nawet jeszcze niższe.

— Seniorzy w Polsce przeważnie mają niskie świadczenia. Jeśli przydarzy im się wysoki wydatek, a nie posiadają oszczędności, muszą zaciągać pożyczki. Z danych Intrum wynika, że ta grupa stanowi jednak niewielki odsetek zadłużonych. Wśród osób w wieku 60+ jest ich około 3 razy mniej niż w przedziale wiekowym od 30 do 40 lat – podkreśla Jakub Baumgart, ekspert Intrum.

Sytuacja osób starszych w Polsce

W 2022 roku Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przygotowało obszerny raport o sytuacji osób starszych. Wynika z niego, że prawie 19 mln mieszkańców Polski stanowili wówczas seniorzy, mający 60 lat lub więcej. To blisko 26% ludności kraju. Przeciętny dochód na osobę w gospodarstwach domowych, składających się wyłącznie z osób starszych, wynosił 2 623 zł. Około 80% środków na życie pochodziło z emerytur i rent. Co ciekawe, dochód rozporządzalny jest średnio o ok. 500 zł niższy na wsi niż w mieście.

Przeciętne wydatki gospodarstwa domowego, które składa się wyłącznie z seniorów, wynoszą blisko 1900 zł na osobę. Jeśli chodzi o przeznaczenie środków, to głównymi wydatkami są żywność i napoje bezalkoholowe, użytkowanie mieszkania lub domu i nośniki energii oraz zdrowie.

Jak seniorzy oceniają swoją sytuację materialną? - W gospodarstwach, które składają się wyłącznie z osób w wieku 60+, blisko 39% uważa, że jest dobra albo bardzo dobra. Prawie 53% ocenia ją jako przeciętną, a ponad 8% jako złą lub raczej złą. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w populacji osób ubogich blisko 20% stanowią seniorzy w wieku 65 plus — mówi Jakub Baumgart, ekspert Intrum.

> — SYTUACJA POLSKICH SENIORÓW JEST TRUDNA. WYSOKA INFLACJA POWODUJE, ŻE MUSZĄ OGRANICZAĆ WYDATKI, A JEDNOCZEŚNIE WIĘKSZOŚĆ NIE JEST W STANIE ODŁOŻYĆ ANI GROSZA Z COMIESIĘCZNEGO ŚWIADCZENIA. POZYTYWNA JEST NATOMIAST INFORMACJA DOTYCZĄCA WALORYZACJI EMERYTUR. W MARCU 2024 ROKU ŚWIADCZENIA WZROSNĄ O CO NAJMNIEJ 11,9% – ZAZNACZA JAKUB BAUMGART.

Czy seniorzy mają oszczędności?

Z raportu Krajowego Rejestru Długów (KRD), opublikowanego w grudniu 2023 roku, wynika, że co 5. Polak nie ma żadnych odłożonych środków. Jak sytuacja wygląda w przypadku seniorów? Okres wysokiej inflacji spowodował, że osoby starsze były zmuszone szukać oszczędności.

Z raportu KRD ze stycznia 2023 roku wynika, że 71% badanych musiało w półroczu ograniczyć wydatki m.in. ze względu na rosnące ceny. W żadnej innej grupie wiekowej odsetek osób, które wprowadziły oszczędności, nie był tak wysoki. 2/3 seniorów zrezygnowało z wyjść do restauracji i kawiarni. 55% nie kupowało odzieży, dodatków do ubrań i butów. Taki sam odsetek zredukował wyjścia do kina, teatru, na koncerty i wydatki na podróże. 52% zmniejszyło budżet na meble, sprzęt RTV i AGD.

Aż 38% seniorów nie ma żadnych oszczędności. 57% z tych, którzy posiadają wolne środki, przez ostatnich 6 miesięcy przed badaniem zdołało ich odłożyć zdecydowanie mniej niż udawało im się dotychczas. 59% wszystkich respondentów twierdziło, że będą musieli zredukować wydatki w najbliższych 3 miesiącach. 75% emerytów nie jest w stanie odłożyć nawet małej kwoty, gdyż ich świadczenie wystarcza im wyłącznie na bieżące wydatki. Zaledwie co 20. senior zadeklarował, że może korzystać ze wsparcia finansowego rodziny lub przyjaciół.

— Sytuacja polskich seniorów jest trudna. Wysoka inflacja powoduje, że muszą ograniczać wydatki, a jednocześnie większość nie jest w stanie odłożyć ani grosza z comiesięcznego świadczenia. Pozytywna jest natomiast informacja dotycząca waloryzacji emerytur. W marcu 2024 roku świadczenia wzrosną o co najmniej 11,9% – zaznacza Jakub Baumgart.

Zadłużenie seniorów

Na koniec sierpnia 2023 roku BIG InfoMonitor opublikował raport dotyczący zaległości płatniczych seniorów. Okazuje się, że w sumie mają na koncie prawie 10 mld zł opóźnionych płatności rat za kredyty i pożyczki, a także niezapłaconych na czas rachunków. Przeciętne zadłużenie na jednego seniora z zaległościami wynosi 28 215 zł, co oznacza, że na jego pokrycie potrzebne jest około 20 minimalnych emerytur.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że pojawienie się 13. i 14. emerytury nie spowodowało, że zmniejszyła się skala zadłużenia wśród seniorów. Rośnie odsetek osób starszych, które mają problemy z płatnościami odnotowanymi w bazach BIK i BIG InfoMonitor. Obecnie to ponad 5% pokolenia 65+, natomiast 6 lat temu było to poniżej 5%.

Seniorzy uważają, że główną przyczyną ich problemów finansowych jest drożyzna. Najbardziej przytłaczają ich:

- coraz wyższe rachunki za prąd, gaz oraz wodę
- koszty żywności i leków
- opłaty za czynsz
- regulowanie kredytów i pożyczek

11 respondentów ma przynajmniej jedno niespłacone zobowiązanie. Na zaległości seniorów składają się przede wszystkim:

- Zobowiązania wobec banków i firm pożyczkowych – ponad 6 mld zł.
- Nieuregulowane rachunki za telefon, media i czynsz – blisko 5 mld zł.
- Łącznie to o pół miliarda więcej niż rok wcześniej. Liczba zadłużonych w wieku 65+ wynosiła na koniec czerwca 2023 roku ponad 386 tys.

MATERIAŁY: BIG INFOMONITOR, INTRUM

GUS: 25,9 PROCENT POPULACJI POLSKI TO SENIORZY

Pod koniec 2022 r. liczba ludności Polski wyniosła 37,8 mln, w tym blisko 9,8 mln stanowiły osoby w wieku 60 lat i więcej (25,9 proc.). 58,1 proc. stanowią kobiety.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w stosunku do 2021 r. liczba osób w wieku senioralnym wzrosła o 67,6 tys. osób tj. o 0,7 proc.

Najliczniejszą grupę (25,7 proc.) stanowiły osoby w wieku 65-69 lat. Drugą pod względem liczebności grupą były osoby w wieku 60-64 lata, których udział zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego o 1,4 p. proc, osiągając wielkość 24,9 proc. — podał GUS.

Urząd zwrócił uwagę, że w 2022 r. o 3,4 proc. wzrosła do roku poprzedniego liczba osób w wieku 70-74 lata.

Zaznaczono, że w 2022 roku w stosunku do roku poprzedniego najbardziej wzrosła liczba osób w wieku 75-79 lat (o 10,7 proc.) i osiągnęła udział w populacji osób starszych na poziomie 12,1 proc. Osoby w wieku co najmniej 80 lat stanowią ok. 16,3 proc. w populacji seniorów (wobec 16,7 proc. w roku 2021).

Z danych GUS wynika, że większość populacji seniorów stanowią kobiety - 58,1 proc. Na 100 mężczyzn przypadało ich 139 (dla ludności Polski wskaźnik feminizacji wyniósł 107).

GUS zwrócił uwagę, że przewaga liczebna kobiet wzrasta wraz z przechodzeniem do kolejnych grup wieku, np. w grupie 60-64 lata kobiety w 2022 r. stanowiły 52,9 proc. zbiorowości, a współczynnik feminizacji wyniósł 112. Wśród osób co najmniej 85-letnich 72,3 proc. to kobiety, a na 100 mężczyzn przypadało ich 261.

Z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 r. wynika, że wśród osób w wieku sędziwym — 2/3 to osoby owdowiałe, w tym ponad 80 proc. to samotnie żyjące kobiety.

Według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności BAEL w 2022 r. w grupie wiekowej 60-89 lat aktywnych zawodowo było 1459 tys. osób. Wśród nich 67,1 proc. byli to mężczyźni (979 tys.).

MAGDALENA GRONEK/PAP

eprasa.pl 9235c2bcbf

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Freepik

MASŁO KONTRA MARGARYNA

NO, WŁAŚNIE: CO JEST ZDROWSZE? PRODUCENCI PRZEŚCIGAJĄ SIĘ W ZACHWALANIU SWOICH PRODUKTÓW — I JEDNEGO DNIA RANO MOŻNA Z REKLAMY USŁYSZEĆ, BY ZAPOMNIEĆ O MAŚLE NA ZAWSZE, A ZA TO UŻYWAĆ WYŁĄCZNIE MARGARYNY; A WIECZOREM W TELEWIZJI ZOBACZYĆ, JAK INNY SPECJALISTA PUNKT PO PUNKCIE WYTYKA MARGARYNIE WSZYSTKIE JEJ WADY, A POD NIEBIOSA WYCHWALA MASŁO. A NA KONIEC PRZYCHODZI TRZECI I POLECA MIX...

Masło — czyli co konkretnie?

Masło powstaje z mleka lub śmietanki. Gdy śmietanka jest energicznie ubijana, składniki stałe — tłuszcz maślany — oddziela się od cieczy, czyli maślanki. Tak ostatecznie powstaje zwarty produkt, który wszyscy znamy. Niezależnie od tego, czy jest solone, czy niesolone, smak dobrego masła nie ma sobie równych, a ze względu na podstawowe składniki i proste przetwarzanie można je łatwo przygotować w domu. Masło, aby mogło być sprzedawane w handlu, musi zawierać co najmniej 80% tłuszczu — pozostałą część stanowi woda i białka mleka.

Jako skoncentrowane źródło tłuszczu mlecznego składa się głównie z tłuszczów nasyconych. Ze względu na badania łączące duże spożycie tłuszczów nasyconych ze zwiększonym ryzykiem chorób serca, w latach 70. XX w. specjaliści od zdrowego żywienia publiczne zaczęli zalecać ludziom ograniczenie spożycia masła.

A co jest w margarynie?

Mówiąc najprościej, współczesna margaryna to wysoko przetworzony produkt spożywczy. Powstaje na bazie olejów roślinnych — z oleju, wody, soli i kilku dodatkowych składników, takich jak emulgatory. Ponieważ oleje roślinne są płynne w temperaturze pokojowej, naukowcy zajmujący się żywnością w skomplikowanym procesie chemicznym zmieniają ich strukturę chemiczną, aby stały się stałe jak masło — dlatego nie można jej przygotować w domu. W smaku margaryna rzeczywiście przypomina masło. Zazwyczaj nie zawiera w ogóle produktów mlecznych. Zgodnie z prawem musi zawierać co najmniej 80% tłuszczu.

Przez ostatnie kilka dziesięcioleci w celu utwardzania olejów roślinnych w margarynie stosowano proces znany jako uwodornienie, które zwiększa zawartość tłuszczów nasyconych w oleju, ale jako produkt uboczny tworzą się niezdrowe tłuszcze trans. Nowszy proces zwany przeestryfikowaniem pozwala uzyskać podobne wyniki bez tworzenia tłuszczów trans. Oprócz uwodornionych lub estryfikowanych olejów roślinnych współczesna margaryna może zawierać kilka dodatków: emulgatory, barwniki. Nowoczesne rodzaje margaryny produkowane są z olejów roślinnych, które zawierają tłuszcze wielonienasycone i mogą obniżyć „zły" cholesterol LDL, jeśli zostaną użyte zamiast tłuszczów nasyconych. To dlatego czasem margaryna zalecana jest jako zamiennik zdrowy dla serca.

Kluczowa różnica

Jako produkt pochodzenia zwierzęcego masło ma wysoki poziom cholesterolu i tłuszczów nasyconych, których nie ma w margarynie. Z drugiej strony margaryna zawiera więcej tłuszczów wielonienasyconych i jednonienasyconych — dobrych rodzajów! — ale często zawiera także tłuszcze trans, i to bardzo złego rodzaju.

Chociaż większość piekarzy i kucharzy woli masło ze względu na jego niezrównany smak, margaryna też ma swój krąg fanów. Ze względu na wysoką zawartość wody wypieki wykonane na margarynie często mają bardziej miękką konsystencję. Tu porada dla domowych specjalistek i specjalistów od pieczenia ciast: warto zachować ostrożność, próbując substytutów — wiele przepisów na wypieki ze starych książek kucharskich wymaga użycia margaryny, a ponieważ zostały one prawdopodobnie opracowane z myślą o uwzględnieniu dodatkowej wody, najlepiej będzie przestrzegać ich co do joty. Masło jest jednak idealne do ciastek i kremów, ponieważ są to przepisy, w których ważny jest jego smak, a dodatkowa woda może im szkodzić.

Co ze zdrowiem?

Co do masła — jego działanie zdrowotne w dużej mierze zależy od diety krów, od których pochodzi. I tak masło pochodzące od krów karmionych trawą jest znacznie bardziej pożywne i może dostarczać witaminy K2 — ta mało znana witamina może pomóc w zapobieganiu wielu poważnym chorobom, w tym rakowi, osteoporozie i chorobom serca. Zawiera też sprzężony kwas linolowy (CLA), który może mieć właściwości przeciwnowotworowe i pomóc obniżyć procent tkanki tłuszczowej w organizmie. Do tego oczywiście kwas omega-3: masło pochodzące od zwierząt karmionych trawą zawiera mniej kwasów omega-6 i więcej omega-3 — co jest ważne, ponieważ większość ludzi spożywa zdecydowanie za dużo tłuszczów omega-6. I jeszcze maślan: krótkołańcuchowy kwas tłuszczowy występujący w maśle, wytwarzany również przez bakterie w jelitach — może zwalczać stany zapalne, poprawiać zdrowie układu trawiennego i zapobiegać przyrostowi masy ciała.

Korzyści zdrowotne margaryny zależą od rodzaju zawartych w niej olejów roślinnych i sposobu ich przetwarzania. Większość rodzajów margaryny ma wysoką zawartość tłuszczów wielonienasyconych — na przykład margaryna na bazie oleju sojowego może zawierać ich około 20%. Margaryna może też zawierać sterole roślinne (fitosterole) i stanole — te pierwsze obniżają całkowity i „zły" cholesterol LDL, przynajmniej na krótką metę, ale mogą również obniżać „dobry" cholesterol HDL.

Co nam grozi?

Niektórzy eksperci niepokoją się dużą zawartością tłuszczów nasyconych i cholesterolu w maśle i zalecają ograniczenie ich spożycia. Przez dziesięciolecia masło było też demonizowane ze względu na wysoką zawartość tłuszczów nasyconych — około 50%. A z niedawnych badań wynika, że spożywanie mniejszej ilości tłuszczów nasyconych wiąże się z o 17% zmniejszonym ryzykiem chorób serca, jeśli zastąpi się je tłuszczami wielonienasyconymi.

WYSOKA ZAWARTOŚĆ CHOLESTEROLU — TO KOLEJNA CIEMNA STRONA MASŁA.

Kiedyś uważano, że wysokie spożycie cholesterolu jest głównym czynnikiem ryzyka chorób serca. Dziś wytyczne te dotyczą szczególnie osób z rodzinną hipercholesterolemią, chorobą genetyczną, która powoduje nienormalnie wysoki poziom cholesterolu we krwi. Naukowcy w dalszym ciągu debatują nad rolą cholesterolu zawartego w diecie w kontekście chorób serca — są i tacy, którzy uważają, że spożywanie tłuszczów nasyconych może przynieść pewne korzyści, w tym poprawić profil lipidowy krwi.

Z kolei margaryna — choć może zawierać pewne składniki odżywcze przyjazne sercu, często zawiera tłuszcze trans, które wiążą się ze zwiększonym ryzykiem chorób serca i innych przewlekłych problemów zdrowotnych. Poza tym oleje roślinne nie są stałe w temperaturze pokojowej jak masło — by uczynić je stałymi do zastosowania w margarynie, naukowcy zajmujący się żywnością chemicznie zmieniają ich strukturę, stosując wspomniane uwodornienie. Wiąże się to z wystawieniem olejów na działanie wysokiej temperatury, wysokiego ciśnienia, wodoru i katalizatora metalowego.

Wnioski

Masło i margaryna wyglądają podobnie i są używane w kuchni w tym samym celu. Różni je jednak profil żywieniowy. Podczas gdy masło ma wysoką zawartość tłuszczów nasyconych, margaryna jest bogata w tłuszcze nienasycone, a czasami tłuszcze trans. Skutki zdrowotne tłuszczów nasyconych są wysoce kontrowersyjne. Z drugiej strony naukowcy są zgodni, że występujące w niektórych margarynach tłuszcze trans zwiększają ryzyko chorób przewlekłych. Z tego powodu coraz popularniejsze stają się margaryny beztłuszczowe typu trans.

Kto zatem woli margarynę od masła, powinien wybierać marki na bazie zdrowych olejów, np. oliwy z oliwek, i niezawierające tłuszczów trans. Kto lubi masło, powinien kupować to wytwarzane z mleka pochodzącego od krów karmionych trawą. I najważniejsze: cokolwiek wybierzemy, spożywajmy te produkty z umiarem.

Korzystałam ze stron health.harvard.edu, tasteofhome.com i healthline.com.

eprasa.pl 9235c2bcbf

24 STYCZNIA

Stand up: Łukasz Kowalski - Święty Łukasz

Olsztyn
Łukasz Kowalski zaprezentuje trzeci program - „Święty Łukasz" Będzie to historia o wychowaniu w katolickiej rodzinie i o tym gdzie go to doprowadziło.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

26 STYCZNIA

Koncert symfoniczny

Olsztyn
Wystąpią:
— Anna Sułkowska-Migoń – dyrygentka
— Roksana Kwaśnikowska – skrzypce
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
— Witold Paprocki – prowadzenie koncertu
— Wprowadzenie do koncertu godz. 18.00, sala kameralna filharmonii – Witold Paprocki

Program:
— Felix Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura koncertowa h-moll, opus 26 Hebrydy
— Karol Szymanowski – II Koncert Skrzypcowy op. 61
— Antonin Dvořák – VIII Symfonia G-dur op. 88
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

26 STYCZNIA

Wernisaż wystawy Agaty Katuszonek

Olsztyn
Wernisaż wystawy Agaty Katuszonek pt. „Z mojej teczki" Wystawa będzie czynna do 8 lutego 2024 roku.
Godz. 17.30, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

26 STYCZNIA

Bliżej Nauki - Kosmogonia: astronomia dźwięku

Olsztyn
Tematem spotkania będą związki astronomii z muzyką, na przykładzie genialnego dzieła Krzysztofa Pendereckiego „Kosmogonia". Harmonie sfer i dźwięków potęgują odczucia, jakie pojawiają się, gdy sięgamy po tajemnice Wszechświata, ale dlaczego właściwie tak się dzieje? Chór, soliści i orkiestra oddają z pomocą dźwięków symbolikę, piękno i skrajne emocje. Astronomowie w planetarium robią to odtwarzając wygląd nieba, tak jakby wszystko co najlepsze, było zapisane gdzieś na początku, w kodzie samego Wszechświata.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, al. Piłsudskiego 38.

27 STYCZNIA

Karnawałowa Gala Operetkowo-Musicalowa „Karnawał w Wiedniu"

Olsztyn
Na scenie wystąpią artyści biorący udział w największych polskich i światowych projektach. Reprezentują najwyższy poziom i kunszt. Bawią i wzruszają publiczność opowiadając historie pisane muzyką. Zapraszamy na ucztę dla duszy przy akompaniamencie wspaniałej orkiestry pod batutą znakomitego dyrygenta. Zabrzmią klasyczne walce Straussa, a także inne znane melodie klasyków zachodnioeuropejskich, polskich i ukraińskich.Druga część koncertu zachwyci Państwa różnymi współczesnymi przebojami - od lat siedemdziesiątych do współczesności. Tego wieczoru zaśpiewają dla Was najlepsi soliści. Balet w olśniewających kreacjach przeniesie Państwa do magicznego świata muzyki i tańca.
Godz. 18.00, Auditorium Maximum Olsztyn, al. Wojska Polskiego 13.

28 STYCZNIA

Jazz w Filharmonii - Filip Wojciechowski Quartet „View"

Olsztyn
Filip Wojciechowski jest jednym z niewielu pianistów, którzy w swojej karierze łączą jazz i muzykę klasyczną. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie fortepianu prof. Bronisławy Kawalla.
Swoje pierwsze znaczące sukcesy odnosił w zespole Central Heating Trio z, którym zdobył wiele nagród na konkursach jazzowych w kraju i za granicą m.in. I miejsce na festiwalu Jazz Juniors w Krakowie, Klucz Do Kariery podczas Pomorskiej Jesieni Jazzowej.
Godz. 18.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

31 STYCZNIA

Promocja książki „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich"

Olsztyn
Dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego - Parku Etnograficznego w Olsztynku zaprasza na promocję książki Richarda Dethlefsena „Zagrody chłopskie i kościoły drewniane w Prusach Wschodnich". Prelekcje wygłoszą: Ewa Wrochna, Iwona Liżewska i Bogdan Radzicki.
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, Stare Miasto 33.

31 STYCZNIA

Środa dla seniora w BWA

Olsztyn
To propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami.
Pierwsze spotkanie w nowym roku to powrót do tematów związanych z architekturą. Tym razem skupimy się na historii bloków, które są stałym elementem naszego krajobrazu, mieszka w nich wiele Polek i Polaków, ale czy wiemy skąd się właściwie wzięły, jakie idee stały za ich powstaniem i co nam dziś zostało z tych pierwotnych założeń? I choć bloki obrosły w wiele legend, to są nieodłącznym elementem naszego otoczenia, warto coś o nich wiedzieć, a nawet docenić – ich historia wcale nie jest taka oczywista, a podczas spotkania postaramy się odczarować ich nadszarpnięty wizerunek!
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

1 LUTEGO

Forever Young

Olsztyn
„Wiecznie młody... Chcę być wiecznie młody" – głoszą słowa refrenu piosenki „Forever Young", wielkiego przeboju lat 80 grupy Alphaville. I to jest właśnie jeden ze sposobów na zachowanie młodości: zanurzyć się w świat muzyki, gdy dzisiejsi dojrzali słuchacze byli zaledwie nastolatkami. To świat hitów śpiewających aktorów – od urodzonego sto lat temu Franka Sinatry do Justina Timberlake'a, rówieśnika obecnych czterdziestolatków.
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

2 LUTEGO

Faust - Godslut 2024

Olsztyn
Od 25 lat Faust serwuje brutalny jednak nie pozbawiony melodii death/thrash metal z elementami black metalu i delikatnie inkrustowany elementami autentycznej muzyki etnicznej. Polskie, zaangażowane teksty wyśpiewywane przez wokalistę i tworzony przez muzykę klimat. Zespół posiada swój unikalny i niepodrabilny styl. Dziennikarze muzyczni jego korzenie widzą w tym, co znamy z najbrutalniejszych dokonań Testament czy sterego wcielenia KAT.
Godz. Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

7 LUTEGO

Hard Times

Olsztyn
Hard Times to trzech muzycznych gentlemanów z Krakowa grających trochę folku, trochę bluesa, czasem na smutno o miłości, a czasem na wesoło o urokach życia. Grają piękne, pozbawione niepotrzebnej egzaltacji piosenki, pełne szorstkiej, męskiej liryki, ściskające za gardło lub porywające do tańca. Nikt wcześniej z taką lekkością nie mieszał gospel z flamenco, ani bluesa z krakowską balladą.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

BIEDNE ISTOTY / napisy: 12:30; BIEDNE ISTOTY / napisy: 17:30, 20:15; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 11:40; EKIPA Z DŻUNGLI. Misja ratunkowa / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:20, 17:00; PIES I ROBOT / familijny / b.o. / dubbing: 16:45; PIES I ROBOT / familijny / b.o. / dubbing: 10:20, 14:15; CHŁOPIEC I CZAPLA / napisy: 17:45; CHŁOPIEC I CZAPLA / napisy: 10:10, 15:00, 19:45; FUKS 2: 15:30, 20:45; FUKS 2: 12:40, 18:00, 21:15; PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA: 16:30, 19:15; WYSPA PUFFINÓW. Nowi przyjaciele / familijny / b.o. / dubbing: 10:00; PSZCZELARZ / napisy: 12:00, 17:15, 20:30; POWSTANIEC 1863: 21:00; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 13:50, 19:30; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 12:50, 15:40, 18:30; WYFRUNIĘCI / familijny / b.o. / dubbing: 13:00, 15:20, 18:45; AQUAMAN i zaginione królestwo / dubbing: 14:30; WONKA / familijny / od 10 lat / dubbing: 14:30

eprasa.pl 9235c2bcbf

Krzyżówka klasyczna z hasłem

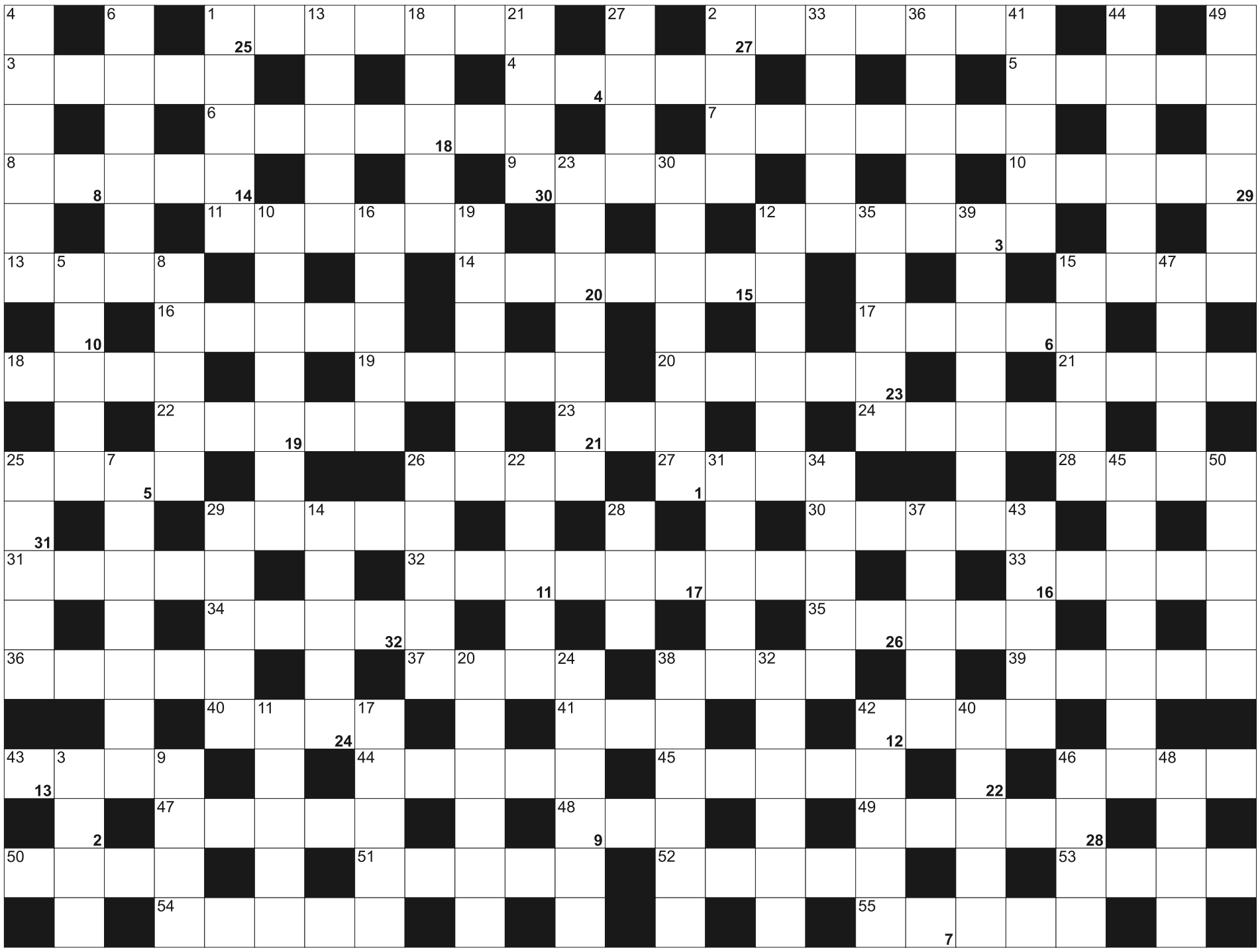

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10	11	12		13	14	15	16	17		18	19	20	21
22		23	24	25	26	27	28	29	30	31	32													

POZIOMO: 1) pochówek, smutna uroczystość; 2) niewysoka góra; 3) stolica Bułgarii; 4) utrwalacz zapachów z kaszalota; 5) rodzaj promieniowania; 6) ciągnik; 7) jedna z mitologicznych sióstr z wężami na głowie; 8) nierówności na nartostradzie; 9) rzymska bogini księżyca; 10) Keaton, aktorka "Lepiej późno niż później" "Przełom"; 11) faza księżyca; 12) Bob, król reggae z Jamajki; 13) lek przeciwbólowy; 14) wzgórze pod Jerozolimą, na którym ukrzyżowano Jezusa; 15) "Zbrodnia i ..." Dostojewskiego; 16) miejsce zamieszkania; 17) polna, bita lub wylotowa; 18) szkocki ród; 19) mały statek rybacki; 20) średniowieczna dzierżawa; 21) niezbędny do życia; 22) Górniak lub Bartosiewicz, piosenkarki; 23) lodowa na rzece; 24) klęska braku wody; 25) stop żelaza z węglem; 26) część spłaty; 27) ocena skoku narciarza; 28) Hayworth - aktorka amerykańska; 29) włoski tor Formuły 1; 30) odznaka; 31) płynna masa skalna; 32) Krzysztof Kamil ..., poeta; 33) skoki w łyżwiarstwie figurowym; 34) z klaseru lub automatu; 35) tatrzański szczyt wznoszący się nad Kuźnicami; 36) zupa z kury i makaronem; 37) lek z wieloryba; 38) romb na karcie; 39) deseń na kilcie; 40) tatarskie wojsko w dawnej Polsce; 41) mała Elżbieta; 42) siedziba rządu Holandii; 43) lekcji lub miasta; 44) szata kościelnego; 45) kapusta polna; 46) polska ciężarówka ze Starachowic; 47) antylopa Derbiego; 48) krople na czole; 49) grusza chińska; 50) pamiętnik pisany w internecie; 51) pływa w wigilijnym barszczu; 52) burza, nawałnica; 53) wyśpiewywana w operze; 54) gdy wyją syreny; 55) wulkan i najwyższy szczyt na Wyspach Kurylskich

PIONOWO: 1) sucha gałązka, kijek; 2) ciężar ciała; 3) Liliana dla przyjaciół; 4) 8; 5) za sterami samolotu; 6) niespełniona miłość Hamleta; 7) tytuł nadawany żonom cesarzy; 8) podłogowy, dyskusyjny lub kontrolny; 9) kończyna ze stopą; 10) burak, sałata i ziemniak; 11) Niemen i Bzura; 12) arystokrata, możnowładca; 13) mowa środowiskowa, dialekt; 14) nacja; 15) sienny u alergika; 16) kanciasty produkt z tartaku; 17) dawna stolica królestwa Aksum, Etiopii; 18) korek uliczny; 19) mała Agata; 20) baza strażaków; 21) celtycki pieśniarz i poeta; 22) barwny łuk na niebie; 23) czesarka, maszyna przędzalnicza; 24) miasto u stóp Wezuwiusza; 25) szum, szelest; 26) udzielany stałemu klientowi; 27) słynny szwedzki zespół, kwartet; 28) nie przód; 29) do smarowania kromek; 30) niemiecki producent autobusów; 31) drzewo z łęgów; 32) w kolanie; 33) zasłona w boksie; 34) marka polskich zup w proszku; 35) wyspa grecka z Kolosem; 36) największa wyspa w grupie Kermadec, NowaZelandia; 37) ujście dla spalin; 38) tekturowe pudełko; 39) myśli tylko o sobie, samolub; 40) Małgorzata dla przyjaciół; 41) wyspy koło Sycylii; 42) ... Krall, pisarka; 43) Powieść Bolesława Prusa; 44) nocna w fabryce; 45) kawa w proszku; 46) polecenie dla psa; 47) wróble języczki lub świńska trawa; 48) "... z Zielonego Wzgórza"; 49) reżyser "Zmienników" i "Alternatywy 4"; 50) w mitologii greckiej bogini mądrości i sztuki

SUDOKU

3	5				8			
4	9	1			7			8
8	6		1				3	
		8	9	4	3	2		
6					1			
9		3	6	2				7
						6		
	8	9					5	4
5	1	6					7	2

094

		1	8					
			5				8	
	5	9		7	3		2	
		4						
2	8				5		9	3
1	7		9			8	6	
3	2	5		8	7			
				5	6			
		8	2		4	5	3	

095

		3				9	8	2
4		8			6			7
			2			1		4
					2	8	9	6
1		5	7			4		3
				4	8		5	1
	6			3		2	4	
					1			
3	7			9	5	6	1	

096

eprasa.pl 9235c2bcbf

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

NA farmie drobiu, 668-047-381

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl tel. 885-998-201
reklama@gazetaolsztynska.pl

380-31419opb1-b-M

Koleżance
Marii Łazarczyk
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają koleżanki
z Laboratorium WSS w Olsztynie

13424opb1-a-M

Ci których kochamy, nie umierają nigdy.
Bo miłość to nieśmiertelność.
Emily Dickinson

Pani
Ninie Warkowskiej
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po śmierci
Męża
składają Prezes, Dyrektor
oraz wszyscy współpracownicy
z Sądu Rejonowego w Olsztynie

13824opb1-a-M

Kiedy słońce życia zachodzi, gwiazdy pamięci świecą
Panu
Andrzejowi Ruteckiemu
oraz Jego Najbliższym
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy
ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego
im. M.G. Bublewicza w Olsztynie

13724opb1-a-M

Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna. Cz. Miłosz
Pani **Sylwii**
Płaszczyńskiej-Capłap
najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Siostry
składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie

12724opb1-a -P

Z wiarą i nadzieją życia wiecznego
zawiadamiamy, że 20 stycznia 2024 r.
odeszła w Bogu ukochana
nasza Żona, Mama, Siostra i Babcia

ś. † p.
Barbara Grzegrzółka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
25 stycznia 2024 r. o godz. 11.00 modlitwą różańcową
w kościele pw. bł. Stefana Wyszyńskiego
przy ul. Wilczyńskiego 7. Msza Święta zostanie
odprawiona o godz. 11.30, a po niej nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

13324opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 stycznia 2024 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.
Maria Pawłowska

Uroczystości żałobne rozpoczną się
26 stycznia 2024 r. o godz. 9.45 w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, skąd wyruszymy do kościoła
pw. św. Franciszka z Asyżu w Kortowie,
przy ul. Dybowskiego 2. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu rodzina

13224opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 stycznia 2024 r.
odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie,
Nasz Kochany Mąż, Tata, Syn i Brat
ś. † p. **Paweł Czuba**
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 stycznia 2024 r. (sobota)
o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na Mszę św. żałobną do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

13624opb1-a-M

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho

380-mp-otbr-6786c-M

Katarzynie i Zbigniewowi
Brodzińskim
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
składają pracownicy
Katedry Agrotechnologii i Agrobiznesu
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

13524opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 9235c2bcbf

DO PARYŻA PRZEZ STARE JABŁONKI

SIATKÓWKA Po dziesięciu latach przerwy międzynarodowa impreza powróci do Starych Jabłonek! Od 30 maja do 2 czerwca najlepsze siatkarki i najlepsi siatkarze na świecie powalczą na plaży Hotelu Anders w turnieju Beach Pro Tour Challenge.

Pierwsza impreza rangi World Tour w Starych Jabłonkach odbyła się w 2004 roku. Przez kolejnych 10 lat kibice mogli cieszyć się wspaniałą grą najlepszych siatkarek i najlepszych siatkarzy na świecie oraz niesamowitą atmosferą, spędzając radosne chwile na plaży Hotelu Anders. Największą imprezą, która zagościła w tej niewielkiej miejscowości na Warmii i Mazurach, były mistrzostwa świata w 2013 roku, które na trwale zapisały się w pamięci zawodników i kibiców. Wielu uczestników tamtych wydarzeń z wypiekami na twarzy wspomina niesamowitą atmosferę, która panowała nad malowniczym jeziorem Szeląg Mały.

Teraz - po dziesięciu latach przerwy - siatkówka plażowa w wydaniu międzynarodowym wraca do Starych Jabłonek!

- Wiedzieliśmy, że chcemy w takim formacie wrócić z siatkówką plażową do Starych Jabłonek. Tego typu imprezy są jednak bardzo kosztowne – przyznaje Tomasz Dowgiałło, prezes Hotelu Anders.

Fot. Marek Kojro

Stawką turnieju w Starych Jabłonkach będą m.in. olimpijskie przepustki do Paryża

- Dużo zależało więc od tego, czy uda nam się zgromadzić wymagany budżet. Dzięki porozumieniu z Polskim Związek Piłki Siatkowej, samorządem województwa oraz lokalnymi władzami udało się zagwarantować minimalną pulę, która pozwoliła nam podjąć ryzyko. Dlatego cieszę się, że pod koniec maja będziemy mogli ponownie spotkać się w Starych Jabłonkach.

W 2022 roku nastąpiła reforma międzynarodowych rozgrywek „plażówki". Zawody rangi World Tour zastąpił Pro Tour, w którym są trzy kategorie: Elite (najwyższa – 9 turniejów), Challenge (średnia – 8 turniejów) i Future (najniższa – 24 turnieje). Zawody, które zostaną rozegrane nad jeziorem Szeląg Mały (30 maja-2 czerwca), zaliczane są do kategorii Challenge, co zwiastuje ogromne emocje. Będzie to bowiem jedna z ostatnich szans na wywalczenie przepustek do igrzysk olimpijskich, które na przełomie lipca i sierpnia, zostaną rozegrane w Paryżu.

NIEROZŁĄCZNYMI ELEMENTAMI TURNIEJÓW W STARYCH JABŁONKACH SĄ MUZYKA I WYŚMIENITA KUCHNIA. NIE INACZEJ BĘDZIE W TYM ROKU. ORGANIZATORZY ZROBIĄ WSZYSTKO, ABY STARE JABŁONKI POZYTYWNIE KOJARZYŁY SIĘ ZAWODNIKOM I KIBICOM, A TAKŻE OSOBOM, KTÓRE CHCIAŁBY AKTYWNIE SPĘDZIĆ CZAS, DOBRZE ZJEŚĆ ORAZ POSŁUCHAĆ MUZYKI.

- Data turnieju zbiega się z Dniem Dziecka, dlatego planujemy szereg atrakcji dla młodszych i starszych dzieci, aby każdy mógł doskonale się bawić. Z informacji, jakie posiadamy, miejsca noclegowe w pobliżu Starych Jabłonek bardzo szybko się rozchodzą. Dlatego tym bardziej zachęcamy do rezerwowania miejsc już teraz – podkreśla dyrektor turnieju w Starych Jabłonkach.

Obecnie w biurach Hotelu Anders trwają pieczołowite prace organizacyjne nad logistyką turnieju. Piaszczyste boiska przykryte są grubą warstwą śniegu, który daje znać o trwające zimie. Czy w głowach organizatorów zrodził się pomysł, aby zorganizować turniej siatkówki na śniegu? – Taka idea nigdy nie przyszła nam do głowy (śmiech). Siatkówka w Starych Jabłonkach kojarzy się z latem i atutami, które mamy, czyli pięknymi lasami oraz jeziorami. Zimowa odmiana tej dyscypliny to domena resortów górskich – kończy Tomasz Dowgiałło.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PRASA INFORMOWAŁA

„Głos Olsztyński", 11 maja 1964 roku

W Bartoszycach rozegrano eliminacyjne spotkanie w siatkówce drużyn kobiecych do finału spartakiady XX-lecia. Spotkały się dwa mistrzowskie zespoły: mistrz Polski - AZS AWF i mistrz województwa - Victoria Bartoszyce. Porównanie poziomu obydwu zespołów wypadło bardzo niekorzystnie dla Victorii. Mistrzynie Polski, chociaż przyjechały w rezerwowym składzie, wygrały zdecydowanie z Victorią w stosunku 3:0 (15:4, 15:4, 15:0). (...)
Victoria: Radowska, Mazur, Sobczak, Kozłowska, Micewicz, Krauze.

„Głos Olsztyński", 18 maja 1964 roku

Drużyny piłkarskie III ligi rozegrały wczoraj 15. kolejkę

Warmia sięga o mistrzostwo III ligi

W meczu rozpaczy OKS—Victoria 1:4

spotkań mistrzowskich. Właściwie rozstrzygnięta została już kwestia tytułu mistrzowskiego, bowiem Warmia wygrywając w Węgorzewie z Węgorią 4:1 (1:1), jest już niemal pewnym mistrzem województwa.
W spotkaniu węgorzewskim do przerwy gra była wyrównana. Prowadzenie dla Warmii uzyskał w 8 minucie Kamiński, a 4 minuty później wyrównał Kułak. Po przerwie warmiacy zdecydowanie przeważali na boisku, zdobywając dalsze bramki ze strzałów Lendziona (55 min), Frąckiewicza (69) i Lendziona (75).
Dwa spotkania mieli wczoraj okazję oglądać kibice olsztyńscy. Na stadionie przy ul. Artyleryjskiej spotkanie dwóch outsiderów - Victorii Bartoszyce i OKS - zakończyło się zwycięstwem gości 4:1 (4:1). Losy tego meczu rozstrzygnięte zostały już po pierwszych siedmiu minutach gry, kiedy to po celnych strzałach Wasilewskiego i Jankowskiego Victoria prowadziła 2:0. Druga bramka obciąża wyłącznie bramkarza OKS Markowicza, który lekki strzał napastnika Victorii fatalnie przepuścił.
Goście byli drużyną pod każdym względem lepszą, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo. Pozostałe bramki dla Victorii strzelili: Ławrynowicz w 25 min i Byczkowski w 29 min. Honorowy punkt dla OKS-u uzyskał w 40 min Wysocki z rzutu karnego za problematyczny faul obrońcy Victorii.
W drużynie olsztyńskiej kompletnie zawiódł atak, który nie potrafił przeprowadzić ani jednej akcji zakończonej celnym strzałem.
Na Stadionie Leśnym wiceprzewodnik tabeli, jedenastka ostródzkiego Grunwaldu zremisowała z Gwardią 1:1 (1:0). Do przerwy goście byli drużyną lepszą i w tym okresie uzyskali prowadzenie ze strzału Lewandowskiego. Po zmianie boisk za niesportowe zachowanie się boisko opuścił pomocnik gospodarzy Duk i do końca olsztyniacy grali w dziesiątkę. Mimo to uzyskali oni lekką przewagę, co w rezultacie przyniosło im zdobycie jednego punktu.
W Ostródzie Sokół zwyciężył Granicę Kętrzyn 2:1 (0:0). Najlepszym zawodnikiem był napastnik Sokoła Szłykowicz, który strzelił obie bramki, w tym jedną z rzutu karnego. W Piszu Jurand niespodziewanie zremisował z Zatoką 0:0. Warto odnotować, iż jest to pierwszy punkt zdobyty w tegorocznych rozgrywkach przez zespół braniewski.

1. Warmia	26:4	57:16
2. Grunwald	21:9	24:14
3. Sokół	20:10	32:29
4. Gwardia	18:12	36:20
5. Granica	14:16	16:30
6. Zatoka	11;19	25:26
7. Vęgoria	11:19	21:24
8. Jurand	11:19	24:34
9. Victoria	10:20	15:39
10. OKS	8:22	17:35

* W meczu o mistrzostwo klasy A przodownik tabeli grupy 1 Stal Giżycko zremisowała na własnym boisku z Podchorążakiem Szczytno 4:4 (3:4). Warto dodać, że po 10 minutach gry goście prowadzili 3:0.

eprasa.pl 9235c2bcbf

ZNICZ, CZYLI AWANS NA 70-LECIE?

PIŁKA NOŻNA\\\ Pierwszą część zadania odrobiliśmy – Jacek Jankowski, prezes Znicza Biała Piska, tak ocenia transfery ogłoszone na początku przygotowań do wiosny. Znicz chce powalczyć o III ligę i celuje w finał Wojewódzkiego Pucharu Polski.

- Rozpoczęliście w Zniczu rok od ogłoszenia czterech transferów. To znaczy, że zimowa przerwa minęła pracowicie?

- Po raz pierwszy od wielu lat pozyskaliśmy zawodników, na których nam zależało, praktycznie do końca starego roku kalendarzowego. Daje nam to dużo spokoju i fajny początek roku, choć faktycznie formalności było dużo i załatwialiśmy je do ostatnich dni grudnia.

WAŻNE, ŻE TRENER PRZEMYSŁAW KOŁŁĄTAJ OD PIERWSZYCH ZAJĘĆ MA PRAKTYCZNIE WYKRYSTALIZOWANY ZESPÓŁ, Z KTÓRYM MOŻE PRZEPRACOWAĆ CAŁY OKRES PRZYGOTOWAWCZY. WCIĄŻ BUDUJEMY NOWY ZESPÓŁ PO SPADKU, BY ZNÓW POWALCZYĆ O III LIGĘ, WIĘC ZMIANY KADROWE BYŁY POTRZEBNE. WSZYSCY, KTÓRZY MYŚLĄ O AWANSIE, NA PEWNO BĘDĄ SIĘ WZMACNIALI.

- Powrót Marcina Fiedorowicza i pozyskanie z Mamr Giżycko Michała Świderskiego, Arkadiusza Mroczkowskiego oraz Pawła Drażby to w tym momencie najgłośniejsze ruchy transferowe w IV lidze.

- Uważnie przeanalizowaliśmy rundę jesienną, więc zdawaliśmy sobie sprawę, że w końcówce, po kilku kontuzjach w drużynie, mieliśmy problemy kadrowe. Zespół potrzebuje doświadczenia, by młodzi zawodnicy mieli oparcie w starszych kolegach. Musimy reagować na takie sytuacje, jak w meczu z Granicą Kętrzyn, gdy nie potrafiliśmy się podnieść po straconych golach i przegraliśmy u siebie 2:5. Temat powrotu Marcina Fiedorowicza był już latem, ale dopięliśmy go dopiero teraz. Michał Świderski wraca do nas po raz kolejny, choć to zawodnik, który wychował się na boisku w Białej Piskiej. Liczymy na jego umiejętności i cechy wolicjonalne, bo ma wszystkie atuty, by zostać liderem zespołu. Z kolei Paweł Drażba jest czołowym strzelcem rozgrywek i może odciążyć nieco Bartosza Giełażyna, a Arkadiusz Mroczkowski powinien zadbać o to, by napastnicy mieli okazje bramkowe. Na pewno ważne zadanie teraz przed trenerem, który musi odpowiednio zbilansować zespół.

- Kogo w barwach Znicza już nie zobaczymy?

- Decyzją trenera i zarządu polubownie rozstaliśmy się z Michałem Grochowskim, Jaroslavem Garnykiem oraz Filipem i Oskarem Ryszkiewiczami. Michał jest bardzo dobrym zawodnikiem, ale zabrakło trochę chemii, nie zaaklimatyzował się w naszym klubie. Pozostała trójka to młodzi piłkarze, którzy grali mniej. Będziemy obserwować braci Ryszkiewiczów w Ronie Ełk, ich macierzystym klubie. Mam

Fot. Łukasz Szymański

Jacek Jankowski od kilkunastu lat jest prezesem Znicza Biała Piska

nadzieję, że będą tam „łapać" minuty i się rozwijać, bo na pewno mają umiejętności, które powinni podnosić dzięki regularnej grze.

- Walka o awans zapowiada się w tym sezonie wyjątkowo ciekawie, bo na półmetku nie ma zdecydowanego faworyta.

- PRZEZ WIĘKSZOŚĆ RUNDY BYLIŚMY LIDEREM, ALE W KOŃCÓWCE ZGUBILIŚMY PARĘ PUNKTÓW. WAŻNY BĘDZIE ZALEGŁY MECZ GRANICY KĘTRZYN Z MAZUREM EŁK, PO KTÓRYM POZNAMY FAKTYCZNĄ TABELĘ PO 15 KOLEJKACH. RÓŻNICE SĄ MINIMALNE I MOŻE TAK ZOSTAĆ DO CZERWCA.

Na pewno nie zabraknie ciekawych i wyrównanych pojedynków. Liczymy się z tym, że będzie walka, bo swoich ambicji nie kryją w Lidzbarku Warmińskim. My też walczymy o awans i dokładamy starań, by faktycznie prezentować odpowiedni poziom. Siedzę w piłce już osiemnaście lat, w tym czasie przeżywałem awanse i spadki, więc wiem, że możliwy jest każdy scenariusz. To tylko sport, choć nie brakuje w nim ambicji. Na pewno emocje są duże. Sam doświadczyłem jesienią nieprzyjemnego incydentu, ale w gruncie rzeczy takie sytuacje mobilizują mnie do jeszcze większej pracy.

- Osiemnaście lat to już pełnoletność.

- Świętowałem razem z młodszym synem, który rodził się w szpitalu w Olsztynie, gdy przychodziłem do klubu. To najbardziej pokazuje mi, jaką część swojego życia poświęciłem piłce. Chcę to robić dalej, dopóki wystarczy sił i środków. Obaj synowie interesują się piłką, razem z żoną jeżdżą na mecze. To dla mnie wartość dodana. Cały czas uczę się dzięki piłce pokory i zdobywam nowe doświadczenia. Wiem, że warto rozwijać się krok po kroku, by nie zaliczyć bolesnego upadku. Po spadku z III ligi w sezonie 2021/22 przyjęliśmy z nowym trenerem Przemysławem Kołłątajem dwuletni plan, bo wiem, że stworzenie mocnej kadry jest procesem długotrwałym i trzeba robić to z głową. Co rundę pozyskiwaliśmy zawodników, którzy wnosili nową jakość i wiosną na pewno będziemy chcieli pokazać, że znów zrobiliśmy krok w przód. Spadek przyszedł w momencie, gdy wydawało się, że mamy wszystko fajnie poukładane i naprawdę zadomowiliśmy się w III lidze. To był nasz czwarty sezon na tym poziomie, rywale już wiedzieli, gdzie jest ta Biała Piska. Niestety, nie udało się opanować kryzysu, w który wpadliśmy, ale to była lekcja, z której na pewno wyciągnąłem wnioski.

- Jak Znicz będzie grał w rundzie wiosennej?

- Trener po pierwszej części sezonu przedstawił swoją analizę, wskazał, gdzie potrzebujemy wzmocnień. Pierwszą część zadania odrobiliśmy. W trakcie przygotowań będziemy testować różne ustawienia, by w lidze móc reagować na przebieg spotkania i postawę przeciwnika. Nie możemy głupio tracić punktów, przegrywać u siebie.

Chcemy być gotowi na pierwszy mecz rundy, bo zaczynamy od rywalizacji w Wojewódzkim Pucharze Polski. Mamy za sobą dwa przegrane finały w ostatnich latach i nie ukrywam, że chciałbym znów zagrać o to trofeum w myśl zasady: do trzech razy sztuka.

- Czyli Zniczowi na obchodzone w tym roku 70-lecie pisany jest sukces?

- Bardzo bym sobie tego życzył, by piłkarze sprawili nam wszystkim prezent w postaci awansu. Jeśli III liga będzie nasza, to zadowoli mnie nawet półfinał w pucharze. Nie chcę wyjść na człowieka, który chciałby mieć wszystko. A wracając do jubileuszu, to ten temat na pewno przed nami. Działamy w klubie w niewielkim gronie, ale są osoby, które zaczynały przygodę w Zniczu jako piłkarze kilkadziesiąt lat temu i cały czas okazują swoje wsparcie, są zaangażowani w działalność w różnym stopniu. To ma być też ich jubileusz. Na pewno do organizacji wydarzenia zaprosimy nasze władze samorządowe, które są głównym partnerem klubu. Burmistrz Beata Sokołowska i radni Białej Piskiej są na bieżąco ze sprawami Znicza, więc nie wyobrażam sobie, żeby miało ich zabraknąć przy organizacji takiej uroczystości. Na razie jednak skupiamy się na celach sportowych, które przed nami.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

IV LIGA PO JESIENI

1. Polonia LW.	33	42:15
2. Znicz	33	35:21
3. Mrągowia	32	36:21
4. Granica*	31	32:13
5. Olimpia II	29	26:13
6. Rominta	29	25:14
7. Tęcza	24	25:20
8. Dobre Miasto	24	29:25
9. Mamry	21	29:32
10. Olimpia O.	17	22:29
11. Jeziorak	15	20:30
12. Motor	15	15:20
13. Mazur*	12	18:20
14. Stomil II	7	18:41
15. Polonia Ił.	7	17:42
16. Constract	6	19:52

* mecz mniej

O PIŁCE

* Inter Mediolan obronił Superpuchar Włoch, pokonując w Rijadzie Napoli 1:0. Bramkę w pierwszej minucie doliczonego czasu zdobył Argentyńczyk Lautaro Martinez. Piotr Zieliński i Hubert Idasiak oglądali mecz z ławki rezerwowych drużyny z Neapolu. Przed rozpoczęciem drugiej połowy minutą ciszy uczczono pamięć Luigiego „Gigiego" Rivy, najlepszego strzelca w historii reprezentacji Włoch, który zmarł w Cagliari w wieku 79 lat.
W 60. minucie czerwoną kartkę otrzymał napastnik Napoli Giovanni Simeone, ale Inter długo nie potrafił wykorzystać przewagi liczebnej. „Nerazurri" wywalczyli Superpuchar Włoch ósmy raz, a trener Simone Inzaghi - po raz piąty, w tym dwukrotnie z Lazio Rzym.
O Superpuchar Włoch po raz drugi rywalizowano w stolicy Arabii Saudyjskiej, ale pierwszy raz w formule turnieju z udziałem czterech drużyn. W półfinałach Napoli wygrało z Fiorentiną 3:0, a Inter w takim samym stosunku pokonał Lazio Rzym.
* Szymon Żurkowski - strzelając trzy gole w meczu z Monzą - stał się pierwszym zagranicznym piłkarzem Empoli oraz pierwszym Polakiem, który zanotował hat-tricka w Serie A. Nie udało się to nawet Zbigniewowi Bońkowi, Arkadiuszowi Milikowi i Krzysztofowi Piątkowi.
Żurkowski w styczniu został wypożyczony do Empoli z drugoligowej Spezii i od razu zrobił furorę w nowym klubie. Strzelił cztery gole w dwóch meczach i stał się najskuteczniejszym piłkarzem swojej drużyny w tym sezonie.
To pierwszy hat-trick w karierze Żurkowskiego, który w 51 meczach Serie A strzelił 10 goli. Przeciwko AC Monza zdobył bramki kolejno prawą nogą, głową, a następnie lewą nogą. 26-letni piłkarz przez większość kariery grał na pozycji środkowego bądź defensywnego pomocnika, ale nowy trener Empoli w meczu z Monzą dał mu więcej swobody w ofensywnie.
Empoli odniosło dopiero czwarte ligowe zwycięstwo i znajduje się w strefie spadkowej Serie A. Zajmuje 19. miejsce z dorobkiem 16 pkt i traci dwa do Cagliari, plasującego się na bezpiecznej 17. pozycji.
Polski pomocnik do końca sezonu jest wypożyczony do Empoli z opcją pierwokupu. Kwota wynosi około 5 milionów euro. To drugi pobyt Żurkowskiego w Empoli. Wcześniej grał w toskańskim klubie w latach 2020-22, gdy był wypożyczony z Fiorentiny. Później przeszedł do Spezii Calcio, która po sezonie 2022/23 spadła do Serie B.

eprasa.pl 9235c2bcbf

BRZĘCZEK WIERZY W AWANS KADRY

PIŁKA NOŻNA\\\ Wierzę, że zagramy w mistrzostwach Europy - mówi Jerzy Brzęczek, były selekcjoner reprezentacji Polski. Biało-czerwoni w marcowych barażach zmierzą się z Estonią, a ich rywalem w decydującym meczu może być Walia lub Finlandia.

Jeśli chodzi o naszego pierwszego przeciwnika, to myślę, że nikt z nas sobie nie wyobraża, że tego meczu nie wygramy. Ale bardzo ważne jest, żeby nie lekceważyć żadnego rywala. Ostatnie eliminacje pokazały, że z każdym przeciwnikiem można stracić punkty - przypomniał Brzęczek.

POLACY W ELIMINACJACH EURO 2024 ZDOBYLI TYLKO 11 PUNKTÓW W OŚMIU MECZACH I ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE W GRUPIE E. BEZPOŚREDNI AWANS DO TURNIEJU FINAŁOWEGO WYWALCZYLI ALBAŃCZYCY I CZESI. BIAŁO-CZERWONI WEZMĄ UDZIAŁ W BARAŻACH. JEŚLI ZESPÓŁ TRENERA MICHAŁA PROBIERZA AWANSUJE DO ME, TO W FAZIE GRUPOWEJ ZMIERZY SIĘ Z FRANCJĄ, HOLANDIĄ I AUSTRIĄ.

- Myślę, że w drugim, decydującym spotkaniu zmierzymy się z Walijczykami, aczkolwiek nie odbierałbym szans Finom. Pamiętam naszą potyczkę z tą drużyną i patrząc na ich wyniki w ostatnich latach widać, że zrobili postępy. Pamiętajmy, że zagrali w poprzednich ME i na własnym terenie Finlandia może być niewygodna. Przed selekcjonerem Probierzem i reprezentacją trudne zadanie, ale dla całej polskiej piłki nożnej jest bardzo ważne, żebyśmy pojechali do Niemiec. Brak naszej reprezentacji mógłby mieć dramatyczne konsekwencje w następnych miesiącach i latach. Wpłynie to negatywnie na następne losowania różnych eliminacji - podkreślił Brzęczek.

2023 ROK BYŁ BARDZO NIEUDANY DLA REPREZENTACJI POLSKI. ZMIANY TRENERÓW, BRAK AWANSU DO ME, PORAŻKI Z MOŁDAWIĄ CZY ALBANIĄ, WRESZCIE WYRAŹNY SPADEK - NA 31. MIEJSCE - W RANKINGU FIFA.

- Na pewno powodów takiego stanu rzeczy było wiele. W piłce nożnej nie ma nic na zawsze, nie ma żadnej pewności i dlatego jest tak fascynująca. Trzeba wyciągać wnioski na przyszłość. Po moim zwolnieniu mieliśmy czterech selekcjonerów w ciągu trzech lat. Jak nie będzie stabilności i kontynuacji, to trudno myśleć długofalowo o dobrych wynikach - ocenił Brzęczek.

Sporo krytyki spadło na Roberta Lewandowskiego, który w siedmiu meczach w 2023 roku zdobył cztery gole. To jego najgorszy dorobek strzelecki od 2013 roku, gdy odnotował trzy trafienia. Kapitanowi biało-czerwonych gorzej wiedzie się również w Barcelonie.

Jerzy Brzęczek w roli selekcjonera zadebiutował w remisowym meczem z Włochami w Bolonii (1:1)

Fot. pzpn.pl

- Pozycja Roberta w kadrze jest jasna, ale, niestety, wszyscy się starzejemy. Ostatni okres dla Roberta w klubie i reprezentacji nie był najlepszy. Nie był na takim poziomie, jak w poprzednich latach. To jednak normalna rzecz. Musimy mieć świadomość, że inni zawodnicy czekają na swoją szansę w reprezentacji - przyznał były kapitan reprezentacji.

ZA KADENCJI PROBIERZA W KADRZE ZADEBIUTOWALI BRAMKARZ MARCIN BUŁKA, OBROŃCY PATRYK PEDA I BARTŁOMIEJ WDOWIK ORAZ POMOCNICY PATRYK DZICZEK, KAROL STRUSKI I FILIP MARCHWIŃSKI.

- Rolą selekcjonera będzie stworzenie monolitu z tej drużyny. Trener Probierz zdobył już pewne doświadczenie. Objął reprezentację w trudnym momencie i miał mało czasu. Teraz będzie go miał więcej, zarówno na analizę, jak i selekcję oraz rozmowy i spotkania, czyli przygotowywanie koncepcji, choć niekoniecznie na bezpośrednią pracę z zawodnikami na treningach - zauważył Brzęczek, który pracował z zespołem narodowym od lata 2018 do stycznia 2021, kiedy to - mimo awansu do Euro 2020 - został zwolniony przez ówczesnego prezesa PZPN Zbigniewa Bońka.

- W piłce nożnej nie ma znaczenia, czy ktoś czuje się potraktowany sprawiedliwie, czy nie. Prezes Boniek zatrudnił mnie jako selekcjonera, a potem podjął decyzję o moim zwolnieniu. Każdy może sobie z perspektywy czasu to ocenić. Wykonałem swoje zadania, choć w tamtym momencie różnie oceniano moją pracę i potencjał naszej reprezentacji. Myślę, że życie i czas wszystko zweryfikowały. Życzę reprezentacji zwycięstw i powrotu na takie miejsce w rankingu FIFA, jak za mojej kadencji. Myślę, że wszyscy teraz za tym bardzo tęsknią.

Reprezentacja Polski za kadencji Brzęczka była klasyfikowana w drugiej dziesiątce rankingu FIFA, a wcześniej nawet na piątym.

- Praca selekcjonera Adama Nawałki przyniosła dobre skutki i w tamtym okresie wspinaliśmy się w rankingach, by później długo z tej korzystać. Teraz trzeba dużo pracy i cierpliwości, a przede wszystkim poprawienia klimatu i atmosfery wokół reprezentacji - przyznał 52-letni Jerzy Brzęczek, który nie prowadzi obecnie żadnego zespołu. Po raz ostatni w roli trenera pracował w sezonie 2021/22, gdy Wisła Kraków spadła do I ligi.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

O PIŁCE

Stomilanki rozpoczęły intensywne przygotowania do rundy rewanżowej Ekstraligi kobiet. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego po pierwszej rundzie zajmują ostatnie miejsce w tabeli, więc wiosną muszą wznieść się na wyżyny swoich umiejętności, jeżeli debiutancki sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej nie ma zakończyć się spadkiem do I ligi. Olsztynianki w rundzie jesiennej zdobyły tylko cztery punkty. Sezon zaczęły od remisu z Śląskiem Wrocław, a w połowie rundy udało się im odnieść jedyne zwycięstwo. Przed własną publicznością wygrały 1:0 z Medykiem Konin. W efekcie do bezpiecznego miejsca w tabeli tracą sześć punktów.

Przeważnie po każdym meczu olsztyński szkoleniowiec podkreślał, że jego zespół nie gra źle, ale brakuje wykończenia pod bramką przeciwnika, z kolei błędy Stomilanek w obronie rywalki bezlitośnie wykorzystują. Dariusz Maleszewski nigdy oficjalnie tego nie przyznał, ale po ostatnich ruchach transferowych widać, że jesienią kompletnie zawiodły zagraniczne zawodniczki ściągnięte przed sezonem do Olsztyna. W efekcie Olsztyn już opuściły Maleah Milner, Fran Cupertino, Marta Vidal i Maria Contreras.

W ich miejsce pozyskano cztery nowe zawodniczki. Nową bramkarką została 17-letnia Ewa Sikora z Czarnych Sosnowiec. W seniorskim zespole nigdy nie zadebiutowała, a ostatnio grała w II-ligowym MKS Myszków. Utalentowana bramkarka ma za sobą powołania do reprezentacji Polski U-17.

Do zespołu dołączyła także Livia Potengova z Słowacji, która jest reprezentantką kraju w futsalu. Ostatnio występowała w II-ligowej Wandzie Kraków, w której barwach strzeliła 12 goli. Atak Stomilanek wzmocniła pochodząca z Belize Jayda Brown, która ostatnie pół roku spędziła w Górniku Łęczna. 24-latka w rundzie jesiennej rozegrała tylko jeden mecz w barwach wicemistrzyń Polski.

Do olsztyńskiego zespołu dołączyła także Federica Dall'ara, była królowa strzelczyń I ligi w barwach Skry Częstochowa. Piłkarka jest także reprezentantką Polski w beach soccerze.

- Nowe zawodniczki wyglądają bardzo dobrze - ocenia Dariusz Maleszewski. - Jestem zadowolony, że udało się je pozyskać. Zespół się podnosi i widać, że chce utrzymać Ekstraligę w Olsztynie. Zobaczymy, czy ktoś jeszcze do nas dojdzie. Rozmowy trwają. Było u nas jeszcze kilka zawodniczek na testach.

25 stycznia Stomilanki wyjadą na czterodniowe zgrupowanie do Dadaju. Na koniec rozegrają na wyjeździe sparing z Czwórką Radom, a na początku lutego zmierzą się w Gdyni z miejscowym Marcusem.

W połowie lutego Stomilanki zagrają w 1/8 finału Pucharu Polski z rezerwami Orlenu Gdańsk. Pierwsze ligowe spotkanie w 2024 roku zaplanowane jest na początku marca z Śląskiem Wrocław. Stomilanki zgłosiły się także do rywalizacji w futsalowym Pucharze Polski. Olsztynianki awansowały już do 1/8 finału: najpierw wygrały 4:3 z AZS UWM High Heels Olsztyn, a ostatnio pokonały 10:3 Włókniarza Białystok. **EM**

eprasa.pl 9235c2bcbf

33 ZWYCIĘSTWA Z RZĘDU

TENIS\\\ Broniący tytułu Novak Djokovic awansował do półfinału wielkoszlemowego turnieju Australian Open w Melbourne. We wtorek faworyzowany Serb pokonał rozstawionego z numerem 12. Amerykanina Taylora Fritza 7:6 (7-3), 4:6, 6:2, 6:3.

Był to mecz numer 102 Djokovica na kortach w Melbourne i zarazem jego 94. wygrana, w tym 33. z rzędu. Ostatniej porażki Serb doznał 22 stycznia 2018 roku, gdy niespodziewanie przegrał w 1/8 finału z Koreańczykiem Chungiem Hyeonem.

Natomiast z Fritzem zmierzył się po raz dziewiąty i odniósł dziewiąte zwycięstwo. Amerykanin większe problemy sprawił mu tylko w dwóch pierwszych setach. Później Serb przejął kontrolę na korcie. Jego kolejnym rywalem będzie albo Włoch Jannik Sinner (nr 4.), albo Rosjanin Andriej Rublow (nr 5.).

36-letni tenisista z Belgradu w Australian Open triumfował łącznie 10 razy (2008, 2011-13, 2015-16, 2019-21, 2023), co w męskiej rywalizacji jest rekordem, a w sumie ma w dorobku rekordowe 24 wielkoszlemowe tytuły. W 2022 roku nie mógł wystąpić w Melbourne z powodu braku szczepienia na COVID-19.

Fot. PAP/EPA

Novak Djokovic zmierza po 11. triumf w Australian Open

Wśród kobiet 11-krotnie zwyciężyła Australijka Margaret Smith-Court.

Polskich kibiców najbardziej jednak interesuje Hubert Hurkacz (rozstawiony w Melbourne z numerem 9), który w nocy z wtorku na środę w ćwierćfinale Australian Open zmierzył się z Rosjaninem Daniiłem Miedwiediewem (nr 3).

Ćwierćfinał to najlepszy wynik w Australian Open 26-letniego wrocławianina. Z rok starszym Miedwiediewem, który tak jak Hurkacz urodził się 11 lutego, mierzył się do tej pory pięć razy i odniósł trzy zwycięstwa.

Wśród kobiet pierwszą półfinalistką została Coco Gauff, pogromczyni Magdaleny Fręch w 1/8 finału. Rozstawiona z numerem czwartym Amerykanka pokonała Ukrainkę Martę Kostiuk 7:6 (8-6), 6:7 (3-7), 6:2. Do półfinału awansowała także rozstawiona z numerem drugim Aryna Sabalenka. Broniąca tytułu Białorusinka pokonała Czeszkę Barborę Krejcikovą (nr 9.) 6:2, 6:3.

* Jan Zieliński i tajwańska tenisistka Su-Wei Hsieh awansowali do półfinału miksta Australian Open. We wtorek pokonali Amerykankę Nicole Melichar-Martinez i Niemca Kevina Krawietza 6:2, 6:3.

SPRINTEM

Czerwona sukienka Igi Świątek, w której wystąpiła podczas sesji zdjęciowej przed październikowym WTA Finals w meksykańskim Cancun, jest jedną z najpopularniejszych licytacji związanych ze światem sportu przed 32. finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP). Do sukienki, którą zaprojektowała Magda Butrym, dołączony będzie autograf liderki światowego rankingu tenisistek z dedykacją.

W hiszpańskiej Fuengiroli natomiast będzie można licytować m.in. rakietę innej polskiej gwiazdy tenisa - Agnieszki Radwańskiej - z jej autografem, koszulki z podpisami hokeisty Mariusza Czerkawskiego oraz zwycięzcy Rajdu Dakar i dziewięciokrotnego zdobywcy Pucharu Świata Rafała Sonika, a także torbę golfową i czapkę z autografem golfisty Adriana Meronka.

Interesującą ofertę przygotował jeden z najlepszych polskich koszykarzy w historii Marcin Gortat, prywatnie fan czterokrotnego mistrza świata na żużlu Bartosza Zmarzlika. Proponuje on zwycięzcy licytacji wylot prywatnym śmigłowcem na jedną z europejskich eliminacji żużlowej Grand Prix, w tym dwa bilety VIP na to wydarzenie, zwiedzanie parku maszyn oraz spotkanie z najlepszymi zawodnikami tej dyscypliny na świecie.

Gratkę dla żużlowych kibiców przygotował również sam Zmarzlik. Przekazał na licytację swój motocykl, na którym w minionym roku wywalczył czwarty złoty medal indywidualnych mistrzostw świata. Na osłonce pojazdu znajduje się jego autograf.

Popularnością cieszy się także aukcja, na której można wylicytować koszulkę Roberta Lewandowskiego z podpisami zawodników FC Barcelona.

Dla fanów piłki nożnej i polskiej ekstraklasy ciekawą ofertę przygotował Śląsk Wrocław. Zwycięzca licytacji spędzi dzień z pierwszym zespołem - weźmie udział w treningu, pozna tajniki pracy trenera Jacka Magiery, wejdzie do szatni zawodników, zwiedzi od kuchni stadion, otrzyma zaproszenie na mecz rundy wiosennej, a także zje lunch w towarzystwie prezesa klubu.

Fanów koszykówki może zainteresować koszulka reprezentanta Polski, grającego w najlepszej koszykarskiej lidze świata NBA Jeremy'ego Sochana. Licytować można oryginalny strój meczowy San Antonio Spurs z autografem zawodnika.

Dla kibiców siatkarskiej reprezentacji Polski mężczyzn przygotowano licytację biletów dla dwóch osób na dwa dni turnieju Memoriał Huberta Jerzego Wagnera w Krakowie.

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie wystawiło na licytację kalendarz na 2024 rok „Złote Twarze Olimpijskie" z podpisami złotych medalistów olimpijskich, m.in. Justyny Kowalczyk, Otylii Jędrzejczak, Zbigniewa Bródki czy Roberta Korzeniowskiego.

Na rzecz WOŚP w Łodzi można natomiast wylicytować m.in. koszykarskie buty Gortata oraz koszulkę siatkarskiej reprezentacji Polski.

PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy
ORGANIZATOR
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
PARTNERZY I PATRONI HONOROWI
FLOTA BALU
VOLVO
NORD AUTO
HOTEL MARINA CLUB Destination SPA
Aura Centrum Olsztyna
Warmińska Aura
#poprawsobienastrój
GALERIA WARMIŃSKA
POWIAT OLSZTYŃSKI
STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako
Ministerstwo Sportu i Turystyki
tworzymy polski sport
WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Radosław Król
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Marcin Kuchciński
PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga
PREZYDENT MIASTA EŁKU Tomasz Andrukiewicz
elk tu wracam
JM REKTOR UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE Jerzy A. Przyborowski
63 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
wawa.info warszawa • mazowsze
GOTV
MARKI WARMII I MAZUR
BIZNES WARMII I MAZUR
TVP3 OLSZTYN
POLSKIE RADIO OLSZTYN
424otbp-H-K

eprasa.pl 9235c2bcbf

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

BĄDŹ CZĘŚCIĄ WYJĄTKOWEGO WIECZORU!

Muzyka na żywo
Wykwintne jedzenie
Zabawa do białego rana!

Data: **10 lutego 2024**
Miejsce: **Hotel Marina Club, Siła 100 k/Olsztyna**

KUP ZAPROSZENIE JUŻ TERAZ!

ZADZWOŃ POD NUMER: 885 998 201

Partner strategiczny

citi citi handlowy

14240TBP-B-K

eprasa.pl 9235c2bcbf